Nr. 168. PONIEDZIAŁEK 26. LIPCA 1875. **Rok 65.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct.
W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Minister handlu mianował koncepistę pocztowego Andrzeja Lundę we Lwowie, starszym komisarzem pocztowym w Krakowie.

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie nadał opróżnioną posadę c. k. adjunkta kancelaryjnego przy c. k. Sądzie obwodowym w Tarnowie oficyałowi tegoż sądu Franciszkowi Pietrzyckiemu.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała nauczyciela szkoły w Wróblowicach, Feliksa Gajewskiego, rzeczywistym nauczycielem drugim szkoły etatowej w Dębicy, a nauczyciela szkoły w Zabińcu, Floryana Bohdana, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Ostapiu.

Obwieszczenie.

Z powodu wybuchu księgosuszu w Rossyi a mianowicie w powiecie Starokonstantynowskim, graniczącym z powiatami Zbarazkim i Skałackim, ustanowiono w myśl §4. ustawy z dnia 19. Czerwca 1868 trzechmilowy okręg zarazy, do którego wcielono następujące miejscowości powiatu Skałackiego: Rosochowaciec, Supranówka, Staromieszczyzna. Dorofijówka, Kamionki, Podwołoczyska, Zadniszówka, Hałuszczyńce, Chmieliska, Mołczanówka, Mysłowa, Żerebki szlacheckie, Skałat, Żerebki królewskie, Czerniszówka, Kołodziejówka, Połupanówka, Kaczanówka, Orzechowice, Stary Skałat, Nowosiółka skałacka, Iwanówka, Rożyska, Horodnica, Ostra Mogiła, Turówka, Tarnoruda, Faszczówka, Łuka mała, oraz następujące miejscowości powiatu Zbarazkiego: Hnilice małe, Palczyńce, Suchowce, Nowesioło, Toki, Hołotki, Trochimowa, Koszlaki, Koziary, Hoszczanka, Obodówka, Hołoszyńce, Worobijówka, Łozówka, Terpełówka, Klimkowce, Medyń, Pińki, Jacowce, Skoryki, Pieńkowce, Prosowce, Hulajpole, Klebanówka, Korszyłówka, Bogdanówka i Kłodniczka. Zarazem zabroniono odbywania targów na bydło rogate w Podwołoczyskach, Skałacie i Tarnorudzie.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów dnia 23. Lipca 1875.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 26. lipca.

W sprawie reformy administracyjnej dr. Maurycy Kaiserfeld, marszałek styryjski były prezydent izby deputowanych wystąpił z szeregiem artykułów, które w prasie wiedeńskiej żywy odgłos znalazły. Na tak pochlebne przyjęcie zasłużyła sobie ta praca już dlatego, że jej autor na mocy politycznej przeszłości i stanowiska swojego jest uznaną powagą w tej mierze. Treścią pierwszego artykułu jest twierdzenie, że sam trybunał administracyjny nie załatwia reformy administracyjnej, lecz owszem nadaje jej charakter sprawy nagłej i niecierpiącej zwłoki. Dopóki w nowej organizacyi władz administracyjnych nie będzie daną silna rękojmia słusznego i trafnego wykonywania ustaw administracyjnych, dotąd trybunał administracyjny nie zjedna sobie ani powszechnej popularności, ani wpływu potężnego. Przeważną część osób interesowanych, odstraszać będzie od wytoczenia zażaleń przed trybunałem administracyjnym jego ścieśniona kompetencya i brak stosunku pomiędzy całym zachodem a wartością przedmiotu spornego. Założenie to nie przedstawiało autorowi żadnych trudności w udowodnieniu, bo samo założenie trybunału administracyjnego, nigdy nie było uważanem za synonim reformy administracyjnej. W dwa lata po wypracowaniu projektu ustawy o trybunale administracyjnym a w sześć lat po wydaniu ustawy zasadniczej, która orzekła w zasadzie ustanowienia takiego trybunału, reforma administracyjna podniesioną została w Radzie państwie jako sprawa nagląca. Ani wnioskodawca, ani komisya parlamentarna, której wniosek przydzielono, ani wreszcie reprezentant rządu, który tam głos zabierał, nie odmawiał tej sprawie nagłości i nie ścieśniał jej zakresu w ten sposób, by samo ustanowienie trybunału administracyjnego czyniło zadość potrzebie. Dr. Kaiserfeld wystąpi zapewne w dalszym ciągu pracy z dodatnim wnioskiem reformy albo przynajmniej wskaże jej zasady. Będzie to rzecz bardzo ciekawa i godna wszechstronnego rozbioru. Taki zaś rozbiór dokonany przez osoby fachowe i kompetentne w sądzie byłby wielkiem dobrodziejstwem dla samej sprawy. Dotąd bowiem reforma administracyjna poruszaną była w dziennikach politycznych pobieżnie, w ramach krótkiego artykułu, a w ostatnich czasach nawet i takie artykuły stawały się coraz rzadszemi. Dr. Kaiserfeld ma w stronnictwie wiernokonstytucyjnem taką powagę, że głos jego powinien zachęcić do naśladowania nawet obojętnych.

Podobno i dla znacznej części dyplomatycznego świata Europy jest zagadką, jak właściwie stoi sprawa reformy międzynarodowego prawa wojennego. Dzienniki rosyjskie najwięcej powołane do udzielania dobrych informacyi w tej mierze, bo jak wiadomo reforma ta jest projektem rosyjskim, milczą zawzięcie albo czasem powtórzą bez żadnego komantarza wieść błąkającą się po łamach francuskiego lub niemieckiego dziennikarstwa. To ostatnie źródło zaś jest tak mętne, że na żadnej wersyi nie można polegać, bo co dziś podane zostało jako fakt autentyczny, jutro przedstawia się jako bąk pospolity. Obecnie zaszedł nawet ten ciekawy wypadek, że równocześnie zbiegly się dwie wiadomości wręcz sprzeczne ze sobą. Jeden dziennik oparty wrzekomo na informacyach ze świata dyplomatycznego zapewnia, że rosyjski projekt reformy międzynarodowego prawa wojennego uważać należy za sprawę stanowczo zaniechaną a drugi zasłaniając się równie poważnemi informacyami nie waha się utrzymywać, że projekt ten obecnie jest bliższym celu niż kiedykolwiek. Prawdy niepodobna wydobyć z tej sprzeczności, bo wbrew utartemu przysłowiu nawet w środku nie zdaje się ona spoczywać. Gdyby dawne wiadomości o usposobieniu państw europejskich w obec rosyjskiego projektu były dotąd autentycznemi, to większe prawdopodobieństwo przemawiałoby za pierwszą wersyą. Anglja mimo wszelkich przedstawień dyplomacyi rosyjskiej do niedawna nawet nic słyszeć nie chciała o projekcie rosyjskim, w którym widziała wielkie niebezpieczeństwo dla odwiecznych podstaw swojej potęgi na morzu. Francya powodowana ubocznemi względami, dbająca niezmiernie o sympatyę Rosyi z wielką uprzejmością powitała jej projekt, ale w rzeczywistości była i jest dotąd przeciwniczką wielu jej zasadniczych postanowień. Dopóki w powietrzu wisi wojna odwetowa z Niemcami, Francya nie może być obojętną na warunki, pod jakiemi opór ludności w terytoryum przez nieprzyjaciela zajętem, uważanym będzie za krok uprawniony stojący pod ochroną międzynarodowego prawa. Projekt rosyjski w dzisiejszem brzmieniu swojem nie uznaje legalności pospolitego ruszenia w tem znaczeniu, jakie ma ono dotąd we Francyi i oddałby zrozpaczoną, za broń chwytającą ludność na pastwę rozhukanych namiętności wojennych. Obok Anglii i Francyi stoi w opozycyi przeciw projektowi rosyjskiemu szereg państw drugo- i trzeciorzędnych a pomiędzy niemi Szwajcarya najmniej ukrywa swoję niechęć. Gdyby projekt miał uledz zmianie w myśl życzeń objawionych na pierwszej konferencyi międzynarodowej, przestałby być reformą w obszerniejszem tego słowa znaczeniu, straciłby może nawet racyę bytu. Jeżeli zaś życzenia te nie będą uwzględnione, to jakim sposobem może być złamany opór dla nadania projektowi mocy obowiązującej przynajmniej na całym kontynencie? Tak oceniając sytuacyę nie dziwimy się, że odroczenie drugiej konferencyi do przyszłej wiosny uważanem jest dość powszechnie za pierwszy krok do odwrotu.

W związku z reformą międzynarodowego prawa wojennego, zostają ostatnie pogłoski o bliskiem ustąpieniu kanclerza rosyjskiego księcia Gorczakowa. Gdyby jako powód ustąpienia przytaczano zgrzybiały wiek kanclerza albo nadwątlone zdrowie, pogłoski te miałyby przynajmniej realną podstawę, której obecnie przyznać im niepodobna. Nawet zupełne zaniechanie reformy nie naraziłoby księcia Gorczakowa na fałszywe położenie w obec dyplomacyi europejskiej lub cesarza, które zaszczyca swojego kanclerza ciągłemi dowodami nieograniczonego zaufania. Ale prasa niemiecka i francuska przestrzega co do stosunków rosyjskich tej metody, że jak sobie coś uroi, powtarza to nieustannie. Odkąd ks. Szuwałów wysłany został do Londynu jako reprezentant Rossyi przy dworze angielskim, ustaliło się w świecie dziennikarskim przekonanie, że jestto tylko prolog do zmiany o-

POD PÓŁKSIĘŻYCEM

Obrazek z przeszłości.

XI.

Z jesienią 1673 r. rozpoczęły się ulewy, błotnisty Rów rozlał, cały Bar zamienił się w trzęsawisko. Komunikacye zostały przerwane, a jednocześnie doszły do beja głuche wieści o zastępach polskich uganiających na Podolu. Wylękły Tatar posłał oddział Czeremisów na zwiady. Poszli — jakby pod ziemię zapadli... Nie można się ich było doczekać, a tu głód zapanował w osadzie, a z nim szemranie wielkie.

Lipkowie szli z prośbą do beja — o chleb, a gdy im odmówił, przyszło do pogróżek. Kryczyński zanadto ufał w swoję powagę, zapowiedział więc nieposłusznym, że stryczkiem ich udaruje, ztąd początek kłótni, potem bójki. Wypadło kilka strzałów z zamku, raniły one najniewinniejszych, Lipkowie rozwściekleni rzucili się na beja, jeden go pchnął lancą, Tatar padł na miejscu.

W tej właśnie chwili wierni Czeremisowie wrócili z wyprawy, wystraszeni, przerażeni wieściami, jakie ich w drodze doleciały, wrócili jednak zapóźno — by uratować dowódcę, zawcześnie — by rzeź rozpocząć w miasteczku. Morawski padł ofiarą ich zajadłości, Krzeczkowski zapanował nad tłuszczą, ledwie mu się udało synów Kryczyńskiego uratować, bo majątek ich ojca rozszarpany został bez śladu, harem rozpędzony, stado koni zabrane, nawet skromny zapas trunków zniknął zupełnie....

Zmęczony rotmistrz wracał o zmierzchu do siebie, wypadki dnia tego do reszty go zniechęciły, myślał o przedostaniu się na Litwę. Zbliżył się do chaty i dziwny niepokój go nagle ogarnął... W domu było ciemno i głucho. Wpada do *odaliku*, dobywa ognia, rzuca wokoło okiem i słupieje z przerażenia... Dziecina jego leżała na ziemi z z roztrzaskaną głową, żona śmiertelnie ranna dogorywała... Po długich usiłowaniach ocucił ją...

— Wracaj nad Wakę! — wyszeptała blademi usty konająca...

Wieść o tumulcie w Barze i o zgonie Kryczyńskiego lotem błyskawicy rozeszła się po kraju, przedarła się przez granicę i radością napełniła serca wojowników kresowych. Udzielano jej sobie nieustannie, co dowodzi, że bej był strasznym opryszkiem. Dla przykładu podajemy choć kilka ustępów z ówczesnych korespondencyi:

— Tatarzy stracili *caput*, kiedy Kryczyński zdechł, o czem pewna wiadomość— pisze Tarło, wojewoda sandomirski do opata Peplińskiego.

— Okazyą śmierci Kryczyńskiego to być miało — dodaje inny korespondent — jak mówią, że się gdzieś z Litewskimi zeszedł, i dzidą mu się dostać miało, o czem czekamy jeszcze co pewniejszego.

Sam Sobieski w liście do X. Podkanclerzego wzmiankuje:

— Kryczyński zdechł w Barze i to się nie odmieni itd.

Tumult wyżej wspomniany miał miejsce 13. Października, nie długo więc bej panował, bo niespełna trzy miesiące, a synowie do następstwa nie rościli pretensyi.

Rozsypani na Podolu Lipkowie, byli w trwodze nie małej. Godzina odwetu za dwuletnie wybiła zbrodnie, dobrze uzbrojone oddziały polskie już na początku Października wkroczyły do paszałykatu. Przednią ich straż stanowili dobrzy nasi znajomi, mianowicie wojewoda bracławski, który zajął okolicę Kamieńca, Silnicki który obsadził Skałę i Jagielnicę, Bogusz i Złotnicki, którzy stanęli w Dunajowcach...

Straszniejszy od nich co do liczby wojska p. chorąży koronny, Mikołaj Hieronim Sieniawski, na czele bitnego oddziału wkroczył od północy, oczyścił lotem błyskawicy Satanów, Tynków, Międzyboż, w pień wyciął Lipków, pojmał *Kijaję*, skarbnika kamienieckiego, za którego mu Halil Basza ofiarował 18.000 dukatów okupu, zagarnął kilkadziesiąt wozów prowiantu, i z całą siłą podążył ku Barowi w parę tygodni po zgonie Kryczyńskiego...

Miasteczko tą razą winno było swoje ocalenie tylko temu, że wojska nasze zaczęły się pod Chocimiem koncentrować; Sieniawski tam też pospieszył ze swoim oddziałem...

I znowu zwycięztwo przychyliło się na stronę polską. Sobieski, bohater tej świetnej i pamiętnej w dziejach chwili, już 11. Listopada, w dzień ś. Marcina, z namiotów Husejna-Baszy pisał do ks. Podkanclerzego, donosząc mu o szczegółach walki; zwyciężony zaś jego przeciwnik Lipkom zawdzięczał swoje ocalenie; pomogli mu bowiem do ucieczki...

Dniem wcześniej bo 10. Listopada, dokonał żywota we Lwowie ukoronowany męczennik, król Michał Korybut Wiśniowiecki.

Marszałek w. koronny, upojony tryumfem, rąk nie opuszczał pragnąc dzieło rozpoczęte doprowadzić do końca. Wiedział dobrze, że nie na wiele się przyda oblężenie Kamieńca, obwarowanego już należycie przez Turków, więc izolować go, odciąć od reszty świata stało się głównem zadaniem. Sobieski rozsyłał w tym duchu rozporządzeń co niemiara, ruchy wojsk do tego systemu stosował, a pomiędzy innemi i o Lipkach nie zapomniał. Oto jeden z jego listów (z 13. Grudnia 1673) do wojewody bracławskiego, mającego dowództwo w tej stronie.

Łatwo się z tego pisania przekonać, jak dobrze hetman znał miejscowe stosunki, jak znowu z drugiej strony Tatarowie litewscy dokuczać musieli Polsce, kiedy wytępianie ich bezwarunkowe stało się zadaniem ówczesnych wojowników.

— Karwasary kamienieckie — pisze Sobieski w wspomnionym liście — zaleć WMPan Generałowi Podolskiemu jako najpilniej, aby chciał pomyśleć o nich, ponieważ tam słyszę Lipkowie Tatarowie rozgo-

sób w kanclerstwie rossyjskiem. Domysł ten wypływa przy każdej sposobności, a zwłaszcza wtedy, gdy ks. Szuwałów w jakiejkolwiek sprawie musi wyjechać z Londynu do Petersburga. Dziś tak dalece wierzą w Berlinie tej wersyi, że już zastanawiają się nad skutkami zmiany osób w kanclerskim urzędzie Rossyi. Na szczęście panuje przekonanie, że ks. Szuwałów byłby tak samo jak ks. Gorczaków gorliwym obrońcą przymierza austryacko-niemiecko-rossyjskiego.

Za przykładem biskupa wrocławskiego także i inni dostojnicy kościoła niemieckiego oświadczają gotowość uznawania i przestrzegania ustawy o zarządzie majątków kościelnych. Zdaje się, że krok ten opiera się na uchwale powziętej przez cały episkopat niemiecki, a biskup wrocławski wystąpił najpierw jako najstarszy członek episkopatu. Wbrew uzasadnionemu przypuszczeniu w Niemczech nie tłumaczą tego kroku w ten sposób, jakoby był on pierwszym objawem zwrotu ku zawiązaniu stosunków przyjaźnych z rządem liberalnym. Gdy ustawa ta uchwaloną była w parlamencie, ultramontańscy deputowani nie występowali przeciw niej tak stanowczo jak przeciw wszystkim innym projektom kościelno-politycznym, bo nie dotykała ona ściśle wewnętrznych spraw kościoła. Z tego można było przewidzieć, że prędzej lub później episkopat odstąpi od negacyi co do tej sprawy. Jakkolwiek oświadczenie biskupa wrocławskiego sprawiło w Niemczech korzystne wrażenie, mimo to trybunał dla spraw kościelnych według wszelkiego prawdopodobieństwa usunie go z urzędu.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Najj. Pan powróci przy końcu bieżącego miesiąca z Ischl i mieszkać będzie w Laxenburgu.

— Najdostojniejszy arcyksiążę Następca Tronu wyjedzie przy końcu Lipca do Ischl a ztamtąd uda się do obozu pod Bruck n. L.

— Nowonarodzony syn Jego ces. i król. Wysokości Arcyksięcia Józefa otrzymał na chrzcie w dniu 22. Lipca imiona: Władysław, Filip, Maria, Wincenty. Ojcem chrzestnym był książę August Koburgski.

— Minister skarbu baron Pretis wyjechał za urlopem dnia 24. Lipca do Wartenbergu w Czechach.

— Minister dr. Stremayr zwiedzał dnia 22. Lipca tegoroczną wystawę szkolną c. k. akademii sztuk pięknych i rozdzielał następnie własnoręcznie premia pomiędzy uczniów. Premiowano ogółem 26 uczniów; z tych jest 11 z Wiednia, dwóch z Niższej Austryi, po jednemu z Krainy, Styryi, Czech, Szląska i Galicyi, nareszcie 8 z Niemiec.

— Niektóre dzienniki wiedeńskie donoszą, że na ostatniej wspólnej radzie ministrów uchwalono zwołać wspólne delegacye na dzień 20. Września. — Wiadomość ta potrzebuje jeszcze potwierdzenia.

— Najj. Pan raczył najłaskawiej zezwolić najwyższem postanowieniem z dnia 10 lipca 1875, ażeby wszystkie płace pobierane dotychczas pod tytułem płac kwiescentów, pensyj, prowizyj, dodatków na wychowanie i darów z łaski na rachunek wspólnego etatu emerytalnego 25go każdego miesiąca z dołu, pobierane były odtąd z góry 2go każdego miesiąca. Tem samem postanowieniem rozciągnięto powyższe dobrodziejstwo także i na emerytury wojskowe pobierane z kas wojskowych ale tylko dla tych urzędników i sług byłej wojskowej centralnej Izby obrachunkowej, którzy w roku 1868 przeniesieni zostali w stan stałego spoczynku. Powyższe postanowienia wchodzą w życie z dniem 1go września 1875 roku.

— W Ołomuńcu miały się w tym roku odbyć próby z pociskami rzucanemi z 8mio calowych moździerzy w obecności Następcy Tronu i arcyks. Wilhelma. *Presse* dowiaduje się obecnie, że te próby nie odbędą się z powodu znacznych kosztów.

— We wszystkich powiatach węgierskich rozpoczęły się już przedwstępne roboty około uregulowania katastru gruntowego. Do jesieni mają one być pokończone.

— Prezydentem rady sztuk pięknych w Budapeszcie wybrany został dnia 23go b. m. hr. Jan Waldstein, a wiceprezydentem Franciszek Pulszky.

— Najj. Pan nadał zwyczajnemu profesorowi przy wszechnicy w Budapeszcie dr. Juliuszowi Kautz'owi w uznaniu osobliwszych zasług około szkolnictwa, literatury i w życiu publicznem, krzyż kawalerski orderu Leopolda.

— Najj. Pan mianował doktora teologii kanonika kapituły w Gran, biskupa w Bacz i ministeryalnego radcę sekcyi, Ferdynanda Dulanszky'ego, biskupem w Stuhlweisenburg.

Niemcy. Wikaryat generalny w Hildesheim i kapituła katedralna w Fuldzie poszły za przykładem księcia biskupa wrocławskiego i oświadczyły, że nie odmawiają swego współudziału w wykonaniu ustawy o zarządzie majątku kościelnego, i zastosują się do niej. Dziennik katolicki, *Schles. Volksztg.* tak komentuje powyższy krok księcia biskupa Förstera: „Ponieważ ustawa z 20. Czerwca, co do natury swego przedmiotu różną jest od poprzednich nowych praw kościelno-politycznych, nie dotyka bowiem najwyższych i najświętszych zasad kościoła, a tyczy się tylko zarządu dobr doczesnych, ponieważ w tej ustawie nie ma nic takiego, na co by katolickie sumienie pod żadnym warunkiem zgodzić się nie mogło, ponieważ wreszcie można zaufać wierności katolickich gmin kościelnych, że wybierać będą do zarządu parafialnego tylko takich mężów, którzy majątkiem kościelnym w kościelnym duchu zarządzać będą, przeto książę biskup zdecydował się użyć władzy przyznanej stolicom biskupim w granicach tejże ustawy. Zapobiega się tym sposobem niebezpieczeństwu, że dziedziczny majątek kościelny, mógłby wpaść w całkiem nie-katolickie ręce, a zarazem złożony jest tu nowy dowód biskupiej miłości pokoju i zaparcia siebie"

— Kanonik Gleich mianowany suffraganem wrocławskiej dyecezyi otrzymał zatwierdzenie Stolicy Apostolskiej.

Francya. Prezydent prawego centrum Bocher wystosował do naczelnego redaktora *Journal officiel* pismo, w którem go uprasza, ażeby do sprawozdania z posiedzenia dnia 15. b. m., zamieszczonego już w dzienniku, dodał, iż Bocher, w przemowie swej, popierającej porządek dzienny Baragnona powołał się nietylko na deklaracyę Buffeta lecz także na deklaracyę Dufaura. List ten Bochera wywołał w kołach prawego centrum, w szczególności między orleanistami i bonapartystami tej grupy parlamentarnej wielkie rozdrażnienie a dzienniki francuskie piszą, że stanie się on jednym z głównych powodów rozbicia tej grupy. *Moniteur* pisze, że przywódzcy większości odbyli kilka konferencyj z przywódzcami grupy Bochera celem ułożenia wspólnego programu postępowania i że na konferencyach tych miano się także porozumieć co do przyszłych wyborów do senatu ze Zgromadzenia narodowego. Jeżeli grupa Bochera połączy się z grupą Wallona, natenczas dzisiejsza większość będzie tak silną, że nie potrzebując oglądać się za sprzymierzeńcami, wybierze sama owych 75 senatorów ze swego stronnictwa.

— Do listu ks. Hohenlohe w sprawie wyborów w Bawaryi czyni *Moniteur* taką uwagę: „Chcielibyśmy tylko wiedzieć, czy ambasador nie wypada ze swej roli, jeśli odwołując się na polityczne dążności narodu, przy którego rządzie jest uwierzytelnionym, wzywa wyborców własnego kraju, ażeby wybierali kandydatów takiego a takiego stronnictwa; i czy ambasador nasz w Berlinie Gontant-Biron nie byłby narażony na wielkie nieprzyjemności, gdyby oddając księciu Hohenlohe piękne za nadobne, doradzał swoim przyjaciołom we Francyi, ażeby w celu osłabienia akcyi Prusaków wybierali samych kandydatów stronnictwa katolickiego. Pytanie to stawiamy zresztą tylko *académiquement* nie zapoznając przytem stanowiska pełnego godności i taktu, jakie ks. Hohenlohe zajął wobec naszego rządu."

— Dzienniki półurzędowe jak *Moniteur* i *Le Francais* donoszą zgodnie, że w sprawie systemu wyborczego, która obecnie jest najważniejszą kwestyą i kluczem sytuacyi, panuje między Buffetem i Dufaurem najzupełniejsze porozumienie i że obaj ci ministrowie wystąpią z całą stanowczością i powagą swego urzędu za systemem wyborczym według okręgów.

— Jenerał Chanzy, gubernator Algieru przedłożył marszałkowej Mac-Mahon projekt, według którego państwo ustąpiłoby dotkniętej powodziami ludności południowej Francyi grunta w Algierze bezpłatnie na własność, i poniosłoby pierwsze niezbędne wydatki takiej kolonizacyi.

— John Lemoinne zamieszcza bardzo energiczny artykuł w *Debatach* w którym wzywa Zgromadzenie narodowe, ażeby się jak najprędzej rozwiązało, a rząd, ażeby po zapadnięciu odnośnej uchwały rozpisał niezwłocznie wybory powszechne. „Przypuszczamy — pisze autor w końcu — że wielu deputowanych Zgromadzenia narodowego z patryotyzmu i bez celów osobistych nie chce dopuścić do rozwiązania, gdyż obawia się, ażeby przyszły skład Izby reprezentantów nie był z gruntu różnym od dzisiejszego. Lecz czemże jest ta obawa jeżeli nie przeświadczeniem, że kraj chce postępować zupełnie innemi torami i że dzisiejsi deputowani nie są już jego prawdziwymi reprezentantami? Dzisiejszy stan naszego parlamentaryzmu jest fikcyą, jest urąganiem a powiedzielibyśmy nawet, że jest sfałszowaniem systemu parlamentarnego. Nie przestawać obradować, nie przestawać uchwalać ustaw w imieniu kraju o którym się ma przekonanie, że życzy sobie zupełnie czego innego, jest prawdziwem nadużyciem władzy. Nie jesteśmy pewnie zwolennikami *mandat impératif*, lecz w obec tego co się dzieje, możemy śmiało powiedzieć, że wybrani przez naród nadużywają pełnomocnictwa, które dawno już powinni byli złożyć."

Anglia. Izba gmin była 23. b. m. widownią nader burzliwej sceny. Mr. Samuel Plimsoll, deputowany z Derby, który od lat wielu z wielką gorliwością broni interesu majtków w obec lekkomyślności i niesumienności przedsiębiorców żeglugi, którzy wyprawiają często na morze przeładowane i popsute statki. Gdy więc Disraeli na posiedzeniu piątkowem oznajmił, że rząd cofa na tę sessyę przedłożenie ustawy o marynarce handlowej tak, aby zamknięcie parlamentu mogło już nastąpić 10go albo 12go Sierpnia, Plimsoll uderzył na rząd i oskarżał kilku członków trudniących się interesami portowemi, że wszystkiego użyli, aby doprowadzić do upadku projekt ustawy, przez to spada na nich odpowiedzialność za śmierć tysięcy majtków. Mowca użył bardzo gwałtownych wyrażeń, tak, że Disraeli postawił wniosek, że *speaker* powinien Plimsolla przywołać do porządku dziennego. Plimsoll zmuszony opuścić salę posiedzeń. Margrabia Hartington, niezgadzając się na zachowanie Plimsolla wniósł, aby odroczyć dyskusyę do 29. b. m. na co przystał Disraeli, wnosząc, aby Plimsoll był obecny. Po przyjęciu tego wniosku prowadzono dalej spokojnie obrady szczegółowe nad rzeczonym projektem ustawy.

Plimsoll już przed kilku laty zarzucił był jednemu ze swych kolegów w parlamencie, że używał nieczystych środków, aby bil o marynarce przywieść do upadku. Za to musiał potem publicznie prosić o przebaczenie. Obecnie zdaje się, poszedł jeszcze dalej, oskarżając cały szereg deputowanych. Plimsoll będzie musiał na wniosek Disraelego usprawiedliwić się przed forum Izby, która może skazać go na więzienie na czas trwania sessyi.

— Na temże posiedzeniu odpowiedział sekretarz stanu lord Hamilton na zapytanie Richarda, że rokowania z królem Birmy nie są jeszcze skończone, dlatego też ogłoszenie korespondencyi nie byłoby stosownem, ma jednak nadzieję, że różnice się wyrównają.

Belgia. Berlińska *Germania* otrzymała z Bruxelli korespondencyą, wedle której zanosi się na nową notę niemiecką przeciw Belgii. Podajemy tę korespondencyę w dosłownym przekładzie:

„Podczas, gdy chwilowo w sąsiednich nam państwach głęboka panuje cisza a panowie ministrowie to u wód, to w wiejskich zaciszach szukają wypoczynku po pracy, w tutejszych kołach ministeryalnych od przeszło tygodnia gorączkowa panuje czynność. Wszyscy ministrowie pomimo dopiekającego skwaru znajdują się na miejscu, odbywają narady gabinetowe a konferencye hr. d'Aspremont z reprezentantami mocarstw każą domyślać się koniecznie, że coś się gotuje. Już przed dwoma tygodniami, kiedy donosiłem wam o napaściach prasy liberalnej na wygnanych księży niemieckich, powietrze nie było czystem. Niedawno nadeszła tu wiadomość, że obecna czynność pustelnika w Warzinie nie ogranicza się na samej hodowli ziemiaków i fabrykacyi papieru. Belgia mianowicie zajmuje całą uwagę potężnego kanclerza i dla tego nie należy bynajmniej sądzić, że kwestya niemiecko-belgijska jest już dostatecznie załatwioną, ale raczej, że w razie pewnych wypadków w Niemczech mogłaby się doczekać drugiego wydania. Trzeba przygotować się przeto na nową niemiecką notę z powodu przyjmowania wypędzonych z Niemiec księży i zakonników. Celem usunięcia wszelkich powodów do skarg niemieckiego kanclerza, postanowiło tutejsze ministerstwo prosić papieskiego nuncyusza przy dworze tutejszym, aby wpłynął na niemieckich duchownych znajdujących się na granicy do osiedlenia się w głębi kraju, gdyż w przeciwnym razie będzie ich musiało internować. Msgr. Vaentelli zgodził się na to życzenie i tym sposobem usunięto i ten powód do skarg niemieckich Nie przeszkadza to bynajmnie[j] wynalezieniu innej przyczyny ponownego [z] nami zatargu, bo szukającemu powodów ni[e] trudno ich znaleźć. Czy położenie obecn[e] pogorszy się istotnie, lub czy zbierające si[ę] chmury rozejdą się powoli, trudno przesą[dzać], zwłaszcza w obec nieobliczonych obe[cnych] stosunków europejskich. Że zaś inne mocarstwa bynajmniej nie lekceważ[ą] położenia dowodzi ta okoliczność, że repre[zentanci] państw zagranicznych przy dwor[ze] tutejszym, muszą chwilowo pozostać tu je[szcze], a udzielony już na trzy tygodni[e] urlop reprezentantowi wielkiego mocarstw[a] cofniętym został w drodze telegraficzn[ej]. W Brukseli zrobią wszystko, aby niedopu[ścić] możebnych zawikłań i nie zapomn[ą], że punktu ciężkości obecnego położenia E[u]ropy szukać należy w Petersburgu."

Hiszpania. O ostatnich wypadka[ch] na teatrze wojny pisze korespondent *Kreuz[ztg.]* z St. Jean de Luz 18. lipca: „Zwycięst[wo] pod Vittoryą należy już do historyi, a w[nio]sząc ze stanowisk zajętych przez obied[wie] armie, wydaje się rzeczą niewątpliwą, [że] najbliższą widownią wojny będzie Este[lla]. Generał (karlistowski) Perula widząc, że [po] bitwie pod Vittorią pozycye jego utrzym[ać] się nie dadzą, cofnął się z głównemi siła[mi] w kierunku południowo-wschodnim, podcz[as] gdy prawe skrzydło jego posunęło się [ku] północy na Villareal. Generał Quesada zn[ów] nie zaniedbał zabezpieczyć sobie gościńca [do] Salvatierra, dokąd wysłał generała Lo[ma] z silną kolumną; sam zaś poszedł w kieru[nku] południowym ku Pennaserada, aby jak n[aj]spieszniej dotrzeć do Santa Cruz de Camp[ezo] i przeciąć tym sposobem Karlistom odw[rót] w góry Amezcoas. Lecz wojska jego spóź[niły] się, Perula wyprzedził je w obsadzeniu [linii] Maestu-Santa Cruz de Campezo. Plan Ques[ady] nie trudny do odgadnięcia. Chciał on marszem swoim zaszachować Karlistó[w]. Loma miał tymczasem posunąć się od [...]

ścili się na nich bezpiecznie. Choćby też co i przydać Imci chorągwi więcej na tę imprezę, a od Tataryszcz wioski (Tatarzyska dzisiejsze) wziąwszy dobrego przewodnika, bezpiecznie może JMć. odprawić tę akcyę, z zniesieniem tych hultajów, bo pewnie Turcy z Kamieńca nie wypadną w nocy na sukurs, i bram dla tego otwierać nie będą.

Książę Wiśniowiecki zastosował się do rozkazów. Przybrawszy sobie ku pomocy zręcznego kozaka, Kijaczkę, spadł cichaczem na Karwasary, wydusił wszystkich mieszkańców, w końcu spalił do szczętu gniazdo rabusiów.

Ottomani patrzyli z góry na gorejące przedmieście, jęk mordowanych trwogą ich przejmował, ale na zrobienie wycieczki nie starczyło odwagi, a strzelać z dział — znaczyło mordować nietylko wrogów ale i swoich. Tak zginęło kilka tysięcy opryszków, a wraz z nimi i dowódzca *stahu* Tarasowski, któremu się udało przedtem wyśliznąć prawie z pod miecza z Międzyboża...

Na dni kilka przed zniszczeniem Karwasar, hetman wielki stał obozem pod Czerniowcami na Bukowinie. Wracał z Wołoch i walczył z sobą, czy tu ma pozostać dłużej? Marzenia o koronie sen mu z powiek spędzały, choć pokorne prośby słał do arcybiskupa Gnieznieńskiego „o rychłe pana możnego wybranie, któryby zaraz na wiosnę o nas wiedział i ratować mógł ubóstwo nasze..."

Załatwił już wówczas Sobieski ważniejsze czynności. Soczawę osadził regimentem wojewody Chełmińskiego; zamek Chocimski opatrzył prowiantem, lżejszą armatą i prochami, zostawił tam część piechoty, nadto chorągwie petyhorskie, rajtarskie i dragońskie; w Botuszanach stanęła chorągiew wojewody bełzkiego; w obozie miał trochę husaryi, kawaleryi i część pieszej armaty.

Tabor rozłożył się pod miastem, ognie śród mroźnej grudniowej nocy buchały w górę, żołnierze wkoło zebrani wesoło gwarzyli, bo pośród nich znajdował się wódz ukochany.

Sobieski zajmował namiot świeżo na Turkach zdobyty, a świetnie wyglądający w porównaniu z sąsiedniemi innych dygnitarzy obozowych. Właśnie przechadzał się on prowadząc rozmowę z chorążym koronnym, co miał chwilowo zastąpić hetmana, który wybierał się, skoro świt, pod pozorem hyberny do Lwowa, wracał zaś na Podole, kędy forteczki, co ważniejsze, osadzone już były polskim żołnierzem, a Kamieniec i Bar w ręku Ottomanów zostające, opasane zastępami rycerstwa naszego.

Rozmowa miała się ku końcowi, tem bardziej, że już noc późna była, kiedy od czat przednich przyprowadzono człowieka. Towarzysz husarski raportował marszałkowi jako nieznajomy wędrowiec, samotrzeć zbliżył się do placówki, zapytał o hetmana i żądał by go natychmiast stawiono przed niego.

Sobieski kazał przybysza przywołać.

Był to znany nam dobrze Krzeczkowski...

vatierra do Alsasua i przeciąć Karlistom komunikacyę z północą. Zamiar ten nie powiódł się. W Villareal bowiem znajdowały się dwie brygady karlistowskie, które połączone pod dowództwem Mogroveja przeszkodziły dalszemu posuwaniu się Lomy i uzyskały związek z gen. Perulą, którego główna kwatera znajduje się w Maestu. Po tych operacyach przeniesienie walki w okolice Estelli jest rzeczą niewątpliwą. Don Carlos zwołał radę wojenną, na której jednak nie przyszło do stanowczej decyzyi, tak, że nic można obecnie wiedzieć jeszcze, na jaki rodzaj wojny Karliści się zdecydują. Generał Perula głosował za stoczeniem wielkiej bitwy pod Estellą, Don Carlos zaś skłania się więcej ku partyzantce w której Karliści mieli tyle powodzenia. Quesada w swym zwycięskim pochodzie postępował z całą bezwzględnością, paląc i niszcząc według metody Conchy wszystko, co napotkał. Ani jedno źdźbło dojrzałego już zboża nie ostało się, wszystko stało się pastwą płomieni."

— Wedle urzędowych raportów karlistowskich stał Dorregaray 13. b. m. z 14.000 ludzi i 1200 koni w dolinie Tremp, położonej na północ od Leridy u stóp Pireneów. Z Tremp miał jeszcze dwa dni drogi do Seo d' Urgel, jeżeli rzeczywiście zamierzał dostać się do tej twierdzy. Savalls wyszedł naprzeciw niego z pod Puycerdy, i miał się z nim połączyć. Dorregaray otrzymał w nagrodę za swój mistrzowski odwrót godność generalnego kapitana, która w Hiszpanii znaczy tyle, co u nas ranga feldmarszałka. Pogłoska o zranieniu Dorregarya i zamachu na Don Carlosa okazała się mylną.

Turcya (*Powstanie w Hercogowinie*). Korespondent *Kreutz. Ztg* donosi, że rząd turecki wystosował ostatniemi czasy do kilku rządów zagranicznych memoryał, w którym wyjaśnia powody powstania w Hercegowinie. Wedle tego memoryału uciekło przed niejakim czasem ze wsi hercogowińskiej Newesinje 160 mieszkańców do Czarnogóry rzekomo, aby się ochronić przed zdzierstwem tureckich poborców podatkowych, w rzeczywistości zaś dla tego, że zrabowawszy karawanę kupiecką z Mostaru obawiali się zasłużonej kary. Na ich prośbę wstawił się książę Nikita czarnogórski za nimi do Konstantynopola, aby pozwolono im wrócić bezkarnie do kraju. Z Konstantynopola nadeszła pożądana amnestya, a zbiegi w czarnogórskim stroju i od stóp do głowy uzbrojeni powrócili do ojczyzny i oświadczyli zaraz, że odtąd już niema nawet mowy o płaceniu podatków, dziesięciny i taxy za uwolnienie od wojska. Na dowód że nie żartują, wypędzili ze wsi żandarmów i podburzyli mieszkańców czterech wsi sasiednich do niepłacenia podatków. Między nimi miało się znajdować także kilku Czarnogórców ale okoliczność ta nie jest sprawdzoną. Porta zawsze jeszcze patrzyła przez palce, a generalny gubernator Bosnii Derwisz basza polecił dwom urzędnikom aby zbadali zażalenia Hercogowińców. Ci jednak odmówili zeznań żądając przysłania dwóch komisarzy wprost z Konstantynopola, gdyż do urzędników gubernatora nie mają zaufania. I to żądanie zostało spełnionem. Do Newesinja przybyli o charakterze komisarzy Hassan Edib basza i Costan Effendi a wraz z nimi oddział żandarmeryi, dodany im przez Derwisza baszę. To nie podobało się mieszkańcom Newesinja do tego stopnia, że z bronią w ręku uderzyli na żandarmów i dali hasło do powstania. Rząd turecki wysłał odtąd ośm kompanij piechoty i szwadron kawaleryi na widownię rozruchów.

Tyle urzędowy raport turecki.

Co do dalszego przebiegu powstania, zapisujemy wedle *Pester Lloyda*, że rząd austryacki widział się zniewolonym wysłać nowe oddziały wojsk do Metkovic dla strzeżenia granicy. Ostatnia *Agramer Ztg.*, zaś zamieszcza następujące telegramy:

„Sign 22. Lipca: Mnich franciszkański Karaula został w dniu św. Eliasza zamordowany przez Turków, gdy z kościoła wracał do domu.

Spalato 22. Lipca: Powstańcy z Krupy połączyli się wczoraj wieczór z powstańcami z Gabeli i wypędzili wszystkich Turków. Następnie zatknęli w Gabeli chorągiew austryacką i czynią przygotowania do uderzenia 24. b. m. na załogi tureckie w Struga i Tassovitji."

Wszystkie te miejscowości leżą nad rzeką Narentą w pobliżu austryackiej granicy.

KRONIKA.

= **W stanie JE. p. Namiestnika** zaszła nagła a niepomyślna zmiana. W Sobotę przez cały dzień miał się p. Namiestnik bardzo dobrze, gdy nagle o godzinie 9tej wieczór pojawiły się bardzo groźne symptomata obrzęku płuc (*oedema*). Nogi i ręce chorego były zimne, puls uderzał 140 — 160 razy na minutę. Przy szybkiej pomocy lekarskiej, w której oprócz ordynaryusza dr. Weigla brał udział także prof. dr. Finger, ustąpiły około godziny 2. w nocy zatrważające objawy, a chory okrył się bardzo silnym, ciepłym potem i spał spokojnie przez półgodziny. Puchlina znacznie przybyła. Dzisiejszy biulletyn konstantuje obustronne zapalenie płuc (hipostatyczne), rzężenie w płucach, oddech oskrzelowy, krwawe wyplwociny, otępienie płuc od dołu aż do 8 żebra, i kłucie w obu bokach. Oddech swobodniejszy niż wczoraj, siły nieco lepsze. Puls 96—100 na minutę.

— **J. W. Zofia z hr. Lewickich hr. Siemieńska-Lewicka** przyznała stypendyum o 300 zł. w. a., przeznaczone dla młodzieży oddającej się nauce sztuk pięknych Stanisławowi Kochanowskiem, uczniowi III. klasy szkoły realnej we Lwowie, poświęcającemu się nauce gry na skrzypcach; stypendyum zaś o rocznych 200 zł. a. w. przeznaczone dla ucznia krajowych szkół gimnazyalnych, uniwersyteckich, realnych lub technicznych otrzymał za wolą nadawczyni Konrad Kühl, uczeń VI. klasy szkoły realnej w Jarosławiu, syn oficyalisty w dobrach ordynackich ś. p. fundatora.

= **Na intencyę wyzdrowienia** JE. pana Namiestnika odbyły się uroczyste nabożeństwa w Ropczycach, w Brzeżanach, w Brzesku, w Przemyślu, w Jarosławiu (w kościele i gr. kat. cerkwi), w Kamionce, w Zaleszczykach, gdzie oprócz nabożeństwa w łac. kościele za staraniem ks. Knihinickiego, gr. kat. parocha, celebrował w cerkwi gr. kat. ks. Jarosiewicz, paroch z Bedrykowic, i we wsiach Tuligłowy, Zarzecze i Kralin w powiecie Mościskim.

— **Ruch chorych w szpitalu** powszechnym lwowskim w Czerwcu: pozostało z końcem Maja 398 chorych, przybyło w Czerwcu 529 chorych. Było zatem leczonych 927 chorych, z tych wydalono 481 chorych, umarło 47 chorych. Ubyło razem 539 chorych, pozostało przeto: w leczeniu z końcem Czerwca 399 chorych. Stosunek śmiertelności względnie do wszystkich w Czerwcu leczonych chorych wynosił 5·07 proc.

*** **Zabójstwo.** W Zabłotowie w powiecie Śniatyńskim, dnia 11 b. m. włościanie z Kielichowa Fedor i Andrzej Szwedziukowie wszczęli spór, przyczem pierwszy tak silnie uderzył Andrzeja Szwedziuka w głowę, że czaszka pękła, wskutek czego pobity d. 20 b. m, życie zakończył. Sprawca zbrodni został uwięziony.

*** **Pożary i śmierć w płomieniach.** W Dobrotworze, w powiecie Kamioneckim, d. 17 b. m. w nocy pożar z niewiadomej przyczyny powstały, zniszczył trzy domy mieszkalne z zabudowaniami gospodarczemi a w płomieniach zginął sześcioletni syn włościanina Ciesielskiego. Nieubezpieczona szkoda wynosi 1.500 złr.

W Rusiłowie w powiecie Kamioneckim, d. 17 b. m. pożar, powstały prawdopodobnie skutkiem nieostrożności, zniszczył 33 budynków z z ruchomościami i szkołą miejscową. W płomieniach zginęło 6 sztuk nierogacizny. Szkoda wynosi do 5.700 złr. a z jedenastu pogorzelców jeden tylko był ubezpieczony. Co do przyczyny pożaru wytoczono postępowanie sądowe.

*** **Piorun** d. 18 b. m. spalił dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze wraz z zapasami zboża włościanina Jaśka Zabrydka w Korostowicach, w powiecie Rohatyńskim.

*** **Samobojstwo.** W Hniczu, w powiecie Rawskim, w nocy na 20 b. m. odebrał sobie życie przez obwieszenie się 46 letni włościanin Jacko Tauczyn, który od dłuższego czasu cierpiał na melancholię. — Tą samą śmiercią zginął dnia 18. b. m. włościanin z Głuszkowa, w powiecie Horodeńskim, Józef Solecki. Przyczyną była także melancholia. — Włościanin z Bilcza, w powiecie Zaleszczyckim, Fedor Bojczuk, cierpiący od dłuższego czasu na ciężką chorobę, d. 20 b. m. odebrał sobie życie przez obwieszenie się we własnym ogrodzie.

*** **Żandarm Jan Wysocki** z posterunku Grzymałowskiego d. 21 b. m. aresztując w gminie Stawkach, w Skałackiem, z polecenia Sądu, włościanina Jana Gancarza, został przez tegoż zastrzelony. Śledztwo sądowe jest w toku.

W gminie Łuka Wielka, w powiecie Tarnopolskim, d. 9 b. m. po południu przysypała glina Katarzynę Grześkównę, ośmioletnią córkę włościanina Michała Grześkowa, tudzież synowicę tegoż Maryannę Grześkową. Pierwsza pomimo spiesznego ratunku udusiła się pod gliną; druga została wyratowana, lecz jest niebezpiecznie chorą. Przeciw winnym zaniedbania należytego dozoru wytoczono śledztwo karne.

*** **Okropny wypadek** zdarzył się dnia 20 b. m. we wsi Walawie, w powiecie Przemyskim. Bawiące tam chwilowo panie Aniela br. Gostkowska i Marya Nowosielska podczas kąpieli w Sanie, widząc tonącego wychowanka swego, chciały go ratować i wraz z nim utonęły.

— **Krótki wzrok**. Jeden z dzienników nowojorskich opowiada: Pewien krótkowidzący małżonek w mieście Manayunk przypadkowo spostrzegł w swem pomieszkaniu wielki bukiet balowy leżący na krześle i w chęci zachowania go od zwiędnienia wstawił go do naczynia z wodą. W pół godziny później wróciła pani domu i zobaczywszy wspaniały ten bukiet w wodzie z okrzykiem serce rozdzierającym padła zemdlona. Jej krótkowidzący małżonek wziął za bukiet nowy kapelusz wiosenny ubrany w kwiaty i wstawił go do wody.

— **Zawołany lichwiarz wiedeński** Gecel Wilkenfeld, w tych dniach z Hollandyi odstawiony został do więzienia w Wiedniu. Po drodze na każdej niemal stacyi sprawiał wiele kłopotu komisarzowi, który go konwojował, powiadając że jest chory i dalszej podróży odbywać nie może. Przywoływani lekarze jednak wszędzie sprawdzali, że Gecel zmyśla tylko chorobę, mimo opierania się przeto i protestów musiał wsiadać do wagonu i jechać dalej.

— **Dla badaczy języków** ciekawą wiadomość podają pisma amerykańskie. Pewien Szwed bawiący w Fort Leawenworth zetknąwszy się przypadkowo z plemieniem indyjskiem Cheyenne, z rozmowy poznał, iż mowa tych Indyan bardzo jest podobna do szwedzkiej, do tego nawet stopnia, że rozumiał mówiących i na odwrót przez nich był rozumianym.

— **Oświata w Warszawie.** W roku zeszłym posiadała Warszawa następujące zakłady naukowe: Uniwersytet z 746 uczniami; maryjski instytut panien z 245 wychowanicami; 6 gimnazyów męskich z 1.732 uczniami; szkoła realna z 290 uczniami; 4 gimnazya żeńskie z 962 uczennicami; 2 progimnazya męskie z 388 uczniami; 3 klasowa szkoła miejska z 116 uczniami i progimnazyum żeńskie z 98 uczennicami; dalej seminaryum nauczycielskie z 60 wychowańcami; 138 szkół, pensyj, szkół prywatnych i wyznaniowych, a w tej liczbie 36 dla płci męskiej z 3.789 uczniami, 96 dla płci żeńskiej z 5.436 uczennicami i 6 z klasami dla płci obojej z 1.382 uczącymi się; ze specyalnych zakładów naukowych: szkoła weterynaryjna z 90 wychowańcami; klasa rysunkowa z 236 uczniami; instytut głuchoniemych i ociemniałych z 217 wychowańcami; szkoła niedzielna handlowa z 604 uczniami; 12 szkół niedzielnych rękodzielniczych z 4.180 uczniami. W ogóle było 172 zakładów naukowych z 20.771 uczniami; w której to liczbie 13.374 uczniów płci męskiej i 7.397 żeńskiej. W stosunku do liczby ludności, procent uczących się wynosił 13.7%.

— **Początki teatru francuskiego** sięgają czternastego stulecia. Pierwsze przedstawienia sceniczne w Paryżu odbyły się w roku 1380. Bractwo Męki Chrystusowej dawało w tym czasie widowiska w szpitalu Ś. Trójcy. Przedstawiano tam «Zmartwychwstanie i Wniebowstąpienie Pańskie» oraz «Gryzeldę, margrabinę de Salues.» Ponieważ były to dramata treści religijnej, proboszczowie paryscy zarządzali wcześniejsze odprawienie nieszporów, aby wierni znajdować się mogli na przedstawieniach teatralnych, które odbywały się między godziną 1 a 5 po południu. Po obrazach z życia Chrystusa następowały sztuki zaczerpnięte z nauki moralności, potem przedstawiać zaczęto komedye i farsy, jak n. p. *Avocat Pathelin*, którego autorem, według badań Augusta Vitu, jest Franciszek Villon. Paryskie Bractwo Męki Chrystusowej w r. 1402 wynajęło oddzielny lokal dla teatru, a w r. 1543 kupiło na ten cel hotel burgundzki, który w r. 1588 odstąpiło trupie komedyantów. Odtąd teatr paryski przybiera charakter czysto świecki. W tym samym czasie przekupki paryskie czyli «damy targowic" jak je zowią grzeczni Paryżanie, oddawały się uciechom, jakie im sprawiały na targowicach „dzieci bez troski, zostające pod opieką księcia Błazna i matki Waryatki.»

— **Otwarcie wystawy przemysłu morskiego** odbyło się w Paryżu d. 10 Lipca pod przewodnictwem admirała Fourichon'a. Po mowach admirała i dyrektora p. Faillade, artysta teatru Porte St. Martin odczytał wiersz pod tytułem *Navigation* ułożony przez Durieu'go, profesora przy liceum du Puy. Następnie chór wykonał *Hymn do morza*, słowa Boital'a z muzyką Adryana Boildieu'go. Zajmująca pod wielu względami wystawa dotąd jednak nie jest uporządkowaną. Akwaryum, o którem tyle pisano, jeszcze nie skończone. Przybyło tyle przedmiotu z różnych stron świata, że wystawa przybrała rozmiary wystawy powszechnej, podczas gdy naznaczony jej z góry zakres był dość szczupły.

— **Nadzwyczajny skutek pioruna.** Z Epinal we Francyi donoszą, iż w okolicy osady Wittel podczas burzy, pewien głuchoniemy liczący lat 40, skutkiem rażenia piorunem odzyskał mowę.

— **Krwiożerczość nierogacizny** znaną jest powszechnie. Z okolic Gdańska donoszą, że gdy niedawno pewien pasterz dostał w polu krwiotoku, i w skutek osłabienia zemdlał, znęcona krwią trzoda rzuciła się na niego i literalnie całego pożarła.

— **Wielki pożar** nawiedził w Piątek Konstantynopol. Z wieczora na przedmieściu Pera wybuchł ogień, który w krótkim czasie zniszczył dwadzieścia kamienic pomiędzy hotelem poselstwa hiszpańskiego a hotelem »Byzantyjskim».

— **Świat przemysłowy w Wiedniu** zagrożony jest nowym, ciężkim ciosem. Według *Deutsche Ztg.* wielka firma fabryczna »G. Sigl«, której wyrobu lokomotywy i różne machiny miały odbiorców w całej nieledwie Europie, od kilku dni zostaje w stanie niewypłacalności i przystąpić musiała do ugody z wierzycielami. Fabryki Sigla zatrudniały tysiące robotników. Rząd, przewidując smutne następstwa takiej upadłości, używał całego swego wpływu, ażeby odwrócić katastrofę, lecz było już zapóźno. Wczoraj w niedzielę, miała się rzecz rozstrzygnąć.

— **Czternastu książąt i księżnych przed sądem**. Pewien agent berliński, który pośredniczył w sprzedaży pałacu Radziwiłłowskiego rządowi pruskiemu, roszcząc sobie pretensye w kwocie 60.000 mark za to pośrednictwo, zapozwał przed berliński sąd miejski ośmiu książąt i sześć księżnych i księżniczek, współwłaścicieli dawniejszych owego pałacu, na świadków zaś pewnego radcę legacyjnego i deputowanego, z powołaniem się zarazem na pewne pismo kanclerza ks. Bismarcka. Pozwanymi są mianowicie: 1. pułkownik ks. Antoni; 2. księżna Ludwika; 3. ks. Jan; 4. ks. Wilhelm; 5, księżna Eufemia; 6. księżna Jadwiga; 7. ks. Ferdynand; 8. ks. Władysław; 9. ks. Karol; 10. ks. Edmund; 11. ks. Bogusław; 12. księżna Felicya i 13. księżna Elżbieta Radziwiłłówna, oraz 14. księżna Matylda Windischgraetz, z domu Radziwiłłówna. Rzeczony pałac sprzedała rodzina Radziwiłłowska za summę 2,000.000 talarów czyli 6,000.000 mark, a skarżący domaga się za pośrednictwo swe w sprzedaży 1 proc. tej sumy.

Notatki literacko-artystyczne.

— **Polski Almanach de Gotha.** W Listopadzie r. b. ma się rozpocząć jak donosi *K. W.*, w Warszawie druk książki, która będzie czemś na kształt słynnego niemieckiego *Almanach de Gotha*, z tą tylko różnicą, że obejmować będzie same tylko rodziny polskie i że nosić będzie tytuł *Rocznika heraldycznego*. W roczniku pomieszczone będą wszystkie rodziny ozdobione tytułami książąt, hrabiów, baronów itd.. z wymienieniem dat i osób, które tytuły te otrzymały, spis rodzin, którym takież tytuły honorowe w przeciągu lat od 1819 do 1824 przyznane zostały. Spis rodzin książęcych ruskich, litewskich i polskich mających tytuł hrabiowski, które albo wygasły albo też tytuły utraciły lub zarzuciły; dalej wykaz rodzin, których szlachectwo udowodnione aktami urzędowemi sięgającemi XIV. lub XV. wieku czyli mniej więcej po rok 1430. Dalej w roczniku mieścić się będzie szczegółowa genealogia znakomitszych naszych rodzin od trzech pokoleń, w formie przez *Almanach de Gotha* przyjętej. Nareszcie treściwe monografie i tablice genealogiczne kilkudziesięciu rodzin tak objętych poprzedniemi działami jak również i innych zasłużonych w dziejach. Na ten dział redakcya *Rocznika* ma zwrócić szczególną uwagę i starać się będzie o jak najdokładniejsze jego opracowanie. Dział ten niezmiernie ważny przy poszukiwaniach historycznych i legitymacyjnych bez współdziałania ogółu nie może być doprowadzony do pożądanej dokładności. Wszelkie zaś objaśnienia i wiadomości odnoszące się do *Rocznika* mogą być redakcyi komunikowane za pośrednictwem księgarni pp. Stoppelle i Stan w Warszawie.

— **Krasiński po czesku**. Przed kilkunastu laty wyszedł w Pradze w nader pięknym przekładzie czeskim poemat Zygm. Krasińskiego *Irydion*, poprzedzony uczonem studyum o autorze. Obecnie w czasopismie tygodniowem *Lumir*, wychodzącem w Pradze, ogłoszono kilka sporych wyjątków z *Nieboskiej Komedyi*, przełożonej przez p. Fr. Žherskiego. Wiadomo, że ten poemat Krasińskiego przełożono też w r. b. na język rossyjski i ogłoszono w *Ruskim Wiestniku* w Moskwie. Tak więc po kilkudziesięciu latach od wyjścia, doczekał się ten utwór w ciągu jednego roku tłomaczenia na dwa języki pobratymcze.

Drugi zjazd
lekarzy i przyrodników polskich
we Lwowie.

(*Drugie posiedzenie walne d. 24. Lipca*)

(λ) Przed rozpoczęciem walnego posiedzenia odbywały się jeszcze posiedzenia dodatkowe niektórych sekcyj od godziny $7\frac{1}{2}$ do $9\frac{3}{4}$ z rana.

W sekcyi III. (medycyny publicznej) miał dr. Szafarkiewicz z Poznania wykład o całkiem nowym wynalazku desinfekcyjnym dr. Petri z Berlina. Nowy ten środek desinfekcyjny ma postać proszku lub płynu i jest o wiele tańszym od masy Süwerna. Centnar proszku kosztuje 3 talary a centnar płynu $5\frac{1}{2}$ tal. Jedna łyżeczka od kawy tego proszku lub płynu desinfekcyjnego wystarczy na jednorazowe odkażenie jednej osoby przez cały dzień.

O godzinie $10\frac{1}{2}$ z rana zagaił dr. Majer walne posiedzenie, Obecnych członków

przeszło 300. Ogólna cyfra uczestników zjazdu wynosiła w sobotę 485.

Sekretarz dr. Feigel odczytał telegramy nadesłane przez rozmaite osoby. Treść tych telegramów podaliśmy w ostatnim numerze.

Sekretarze sekcyj, odczytali sprawozdania z czynności tych sekcyj.

Na wniosek sekcyi III. (medycyny publicznej, sprawozdawca dr. Grabowski z Krakowa) powzięło zgromadzenie bez rozpraw następujące uchwały:

I. Zjazd lekarzy i przyrodników we Lwowie ponawia uchwałę zapadłą na pierwszym zjeździe w Krakowie w r. 1869 co do potrzeby katedry hygieny w uniwersytecie Krakowskim i poleca Towarzystwu lekarskiemu w Krakowie wystosować w tej mierze odpowiednie memoryały.

II. Również ponawia zjazd uchwałę pierwszego zjazdu co do potrzeby zaprowadzenia obowiązkowego wykładu hygieny w seminaryach nauczycielskich i duchownych, uznając zarazem potrzebę zaprowadzenia wykładów hygieny w akademiach technicznych, szkołach wydziałowych i przemysłowych, rzemieślniczych, średnich i ludowych, oraz potrzebę odczytów popularnych stałych dla osób dorosłych obojej płci, wreszcie potrzebę wydania podręczników hygieny dla szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich z uwzględnieniem płci.

Wystosowanie w tej mierze stosownych memoryałów do c. k. krajowej Rady szkolnej, po Wys. c. k. Ministerstwa oświaty i konsystorzów, poleca zjazd Towarzystwu lekarzy galicyjskich we Lwowie.

III. W celu sprawowania policyi zdrowia przekazanej gminną ustawą zdrowotną, zjazd uznaje: a) potrzebę organizacyi zdrowotnej gminnej za niezbędną i za wszech miar pilną. Ze względu zaś na uchwałę sejmu galicyjskiego z dnia 16. Stycznia 1874 r. żądającą, aby skarb państwa przyczyniał się do utrzymania służby zdrowia w gminach, poleca zjazd wystosować memoryały w tej mierze do Ministerstwa i Rady Państwa z prośbą o przedłożenie sejmom krajowym stosownego projektu ustawy: b) potrzebę wydania ustawy zdrowotnej krajowej, określającej szczegółowo obowiązki policyi zdrowia, przekazane ogólnikowo gminom ustawą wyżpowołaną. Wypracowanie memoryału w tej sprawie do Wydziału krajowego, porucza się Towarzystwu lekarzy galicyjskich we Lwowie.

IV. W celu powstrzymania szerzącej się zarazy kiłowej, zjazd porucza Towarzystwu lekarzy galicyjskich przedłożyć Wydziałowi krajowemu memoryał o potrzebie zbadania tej kwestyi i sporządzenie w właściwym czasie odpowiedniego regulaminu dla użytku gmin.

V. Z powodu niedostateczności przepisów policyjno-lekarskich obowiązujących dotychczas podczas epidemii cholery, zjazd uznaje konieczną petrzebę wprowadzenia w życie ustawy cholerycznej (na wzór obowiązującej podczas panowania dżumy i księgosuszu) któraby obejmowała wszelkie przepisy: a) potrzebne w razie wybuchu cholery w sąsiednich krajach, oraz b) obowiązujące podczas jej panowania w kraju, — i porucza Towarzystwu lekarzy galicyjskich we Lwowie wypracowanie memoryału w tym przedmiocie do władz właściwych, według szczegółowych uchwał, zamieszczonych w protokołach posiedzeń sekcyi III. (medycyny publicznej).

VI. Z uwagi na to, jak szkodliwy wpływ na zdrowie publiczne wywierają w kraju naszym wadliwe lub niedostateczne przepisy policyi budowniczej, zjazd uznaje potrzebę rychłego zaprowadzenia nowej ustawy budowniczej a wypracowanie odpowiedniego memoryału do Wydziału krajowego porucza Towarzystwu technicznemu we Lwowie w porozumieniu z Towarzystwem lekarzy galicyjskich.

VII. Z uwagi, jak pożądaną jest rz czą aby wiadomości statystyczne tyczące się chorób śmiertelności i służby zdrowia nadsyłane rządom krajowym przez urzędy podwładne, były ogłoszone, zjazd porucza Towarzystwu lekarzy galicyjskich we Lwowie w porozumieniu z Towarzystwem lekarzy bukowińskich uczynić w tej mierze stosowne przedstawienia.

VIII. Zjazd wyraża przekonanie, iż pożądanemby było zaostrzenie ustaw ograniczających rozporządzalność opilców nałogowych.

IX. Zjazd uważa za pożyteczne zaprowadzenie Rad Zdrowia w większych miastach Galicyi, gdzie są do tego warunki odpowiedne.

X. Zjazd uznaje naglącą potrzebę jak najspieszniejszego przeprowadzenia organizacyi lekarzy powiatowych w Galicyi.

Na wniosek sekcyi IV. (chemiczno-farmaceutycznej, sprawozdawca dr. Julian Grabowski ze Lwowa) powziął zjazd bez rozpraw dwie uchwały. Pierwsza uchwała żąda „wydania przekładu farmakopei austryackiej z uwzględnieniem tych, które w Królestwie Polskiem i w Prusiech obowiązują, obok objaśnień z nauk do farmacyi zastosowanych“ a druga uchwała poleca wystosowanie „podania przez prezydyum zjazdu II. do właściwych władz państwowych, aby katedra farmacyi zniesiona w uniwersytecie Jagiellońskim od 20 lat, mogła tam być zaprowadzoną równie jak i w uniwerstecie lwowskim“.

Po załatwieniu tych spraw nastąpił bardzo zajmujący odczyt Włodzimierza hr. Dieduszyckiego z dziedziny ornitologii. Prelegenta powitano istną burzą oklasków, która powtórzyła się dwukrotnie i po kilka minut trwała. Z muzeum przyrodniczego szanownego prelengenta przyniesiono do sali ratuszowej kilkadziesiąt prześlicznych okazów zwierząt ssących, ryb, tudzież ptaków zagranicznych, które w pewnych porach roku pojawiają się w pewnych okolicach galicyjskich. Na ten też temat mówił prelegent. Pokazał on zgromadzonym bardzo rzadki egzemplarz najmniejszego zwierzątka ssącego zwanego *„ślepuszonka“*, złapanego w Zakopanem. Dalej mówił hr. Dieduszycki o świstaku alpejskim, który również znajduje się w jego muzeum; następnie przedstawił mowca „ślepca ziemnego“, znajdującego się w okolicach Tarnopola i Janowa; susła moręgowatego, sępa afrykańskiego, orła galicyjskiego, białą sowę polarną i kilkadziesiąt innych okazów ptaków zagranicznych zalatujących do nas. Po odczycie tym ze wszech miar zajmującym, ponowiła się burza oklasków.

Po odczycie nastąpił zajmujący wykład dr. Juliana Czerkawskiego: „O przyrodzie m. Lwowa i jego okolic.“

W końcu przystąpiło zgromadzenie do obrad nad wnioskami odczytanemi na pierwszem walnem posiedzeniu.

Nad wnioskiem delegatów krakowskich (pp. dr. Jakubowskiego, Grabowskiego i Janikowskiego) ażeby przyszły, trzeci zjazd lekarzy i przyrodników polskich odbył się w Krakowie, zabrał głos dr. Janikowski i w imieniu Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, upraszał, ażeby Zjazd powziął uchwałę, że III Zjazd odbędzie się w Krakowie. Na poparcie swej prośby odczytał dr. Janikowski odezwę prezydenta miasta Krakowa, dr. Zyblikiewicza, zapraszającą lekarzy i przyrodników polskich na III. Zjazd do Krakowa. Zgromadzenie przyjęło ten wniosek oklaskami.

Drugi wniosek powyższych delegatów krakowskich ażeby zjazd trzeci odbył się za trzy lata, t. j. w roku 1878, został również przyjęty bez żadnych rozpraw. W końcu przyjęło zgromadzenie bez rozpraw trzeci wniosek delegatów krakowskich, dążący do zmiany §§. 2. i 16. ustawy zjazdów w tym duchu, iż podobne zjazdy odbywać się będą stale co trzy lata.

Na wniosek prezesa dra Majera wybrało Zgromadzenie dr. Biesiadeckiego przewodniczącym a dr. Janikowskiego sekretarzem wydziału gospodarczego przyszłego trzeciego zjazdu lekarzy i przyrodników polskich.

Na tem zakończono czynności II. zjazdu.

Dr. Noskiewicz pożegnał w pięknem przemówieniu uczestników w imieniu Wydziału gospodarczego a prezes dr. Majer, po krótkiem przemówieniu, w którem wyliczył prace zjazdu i ich doniosłość, i podziękował za świetne przyjęcie, ogłosił Zjazd drugi za zamknięty.

W sali sejmowej i apartamentach przyległych odbyła się o godz. 3 po południu uczta pożegnalna, w której wzięło udział 400 do 500 osób. Gospodarzem uczty był prezydent m. Lwowa p. Jasiński.

Przy stole honorowym zasiedli pp. JE. generał Dormus, dr. Majer, dr. Smolka, Jasiński, ks. infułat Mossing, hr. Włodzimierz Dzieduszycki, dr. Gałęzowski, dr Teichmann, dr. Biesiadecki, p. Okt. Pietruski, dr. Rolle, dr. F. Strzelecki, Hubicki i hr. Wodzicki. W sali głównej ustawiono cztery stoły. Muzyka wojskowa 80. pułku piechoty, umieszczona na galeryi, przegrywała podczas biesiady. W lożach siedziały panie a na drugiej galeryi zebrała się dość licznie publiczność. Każdy stół miał swego osobnego gospodarza; porządek był wzorowy. Potrawy i wina były doskonałe.

Pierwszy toast wniósł p. Jasiński na cześć gości, z którymi z żalem rozstawać się przychodzi. Dr Majer podziękował miastu za serdeczne przyjęcie. Dr. Noskiewicz wniósł toast na cześć Wydziału krajowego. P. Pietruski odpowiedział na ten toast w sposób następujący:

„Panowie! Szanowny prezes komitetu nader korzystnie i pochlebnie wyraził się o Wydziale krajowym, a wy panowie wychyliliście proponowany wam toast i tem przystąpiliście do łaskawego ocenienia czynności wydziału krajowego. Dzięki wam panowie za to, i tem serdeczniejsze dzięki wam składam, ile że ocenienie to pochlebne pochodzi od reprezentantów tak szerokich kół.

Lecz panowie! jakkolwiek z głębi serca dziękuję wam za te objawy życzliwości waszej, jakkolwiek wdzięcznością dla was jestem przejęty, to przecież nie mogę tylko dla Wydziału krajowego przyjąć tego uznania. Jeżeli kraj nasz stosunkowo w tak krótkim czasie postąpił we wszystkich względach, tak w rozwoju moralnym, materyalnym, jakoteż intellektualnym, a szczególnie narodowym, to należy się za to uznanie jeszcze innym ważniejszym czynnikom.

Spoglądnijmy, szanowni panowie, na stan kraju naszego przed niedawnemi jeszcze czasy. Po rozbiorze naszej ojczyzny smutną była nasza dola i długie a długie lata narodowość nasza była przygniataną, język polski gubił się coraz więcej w naszej ojczyźnie, szkół prawie nie było żadnych, w szkołach ludowych język obcy kultywowano a dzieciom naszym ledwie pacierz wolno było mówić w języku ojczystym. Zakłady humanitarne moi panowie, były w smutnym stanie. Lecz cóż będę się nad tem rozwodził. Były to smutne, bardzo smutne strony naszego żywota narodowego.

Tymczasem spoglądnijmy, jak teraz w kraju naszym wygląda. Najpierw wychowanie publiczne, ta pierwsza podwalina naszej przyszłości. Cóż widzimy? Widzimy panowie, że szkołami ludowemi i szkołami średniemi kieruje Rada szkolna krajowa, Rada szkolna prawie cała złożona albo z członków wybranych, albo z członków mianowanych przez Najj. Pana na propozycyę Wydziału krajowego, Rada autonomiczna prawie zupełnie. Pod kierunkiem tej Rady szkoły ludowe zreorganizowane, udotowane, a jeżeli nie weszły w czynność w całej swojej liczbie, to tylko dla braku nauczycieli, których od razu nie można było dostarczyć. Szkoły średnie pomnożone, w dużo lepszym znajdują się stanie; seminarya nauczycielskie, mężkie i żeńskie, wzorowo kierowane, wydają rocznie 50 do 60 nauczycieli wykształconych, a do 40 nauczycielek ukończonych — kursy wakacyjne dają sposobność dokończenia swego wykształcenia tym nauczycielom, którzy nie mogli jeszcze korzystać z wychowania seminaryjnego; uniwersytety również na wyższy posunięto stopień, zakłady humanitarne uregulowano, drogi pomnożone, fundusz stypendyjny ofiarnością kraju podwojony, a co najwięcej panowie, język nasz, którym przemawiać prawie już nie było wolno, dziś stał się językiem wychowawczym, językiem wykładowym, językiem urzędowym na całym obszarze naszej prowincyi. Nakoniec panowie, jakoby na ukoronowanie całego tego dzieła uzyskaliśmy akademię umiejętności krakowską. To wszystko w krótkim czasie się zrobiło, bo zaledwie upłynęło lat 8 od tego czasu.

Ośm lat naszej gospodarki wykazuje tak ogromne rezultaty. Zapytacie mnie panowie, jakim sposobem stać się to mogło, że naród, który przez sto lat doznawał tak ciężkich losów, tak prędko dźwigując się zdołał. Istotnie dziwić by się można, gdyby widocznie Opatrzność łaskawie nad nami nie czuwała, wynagradzając nam naszą dotychczasową niedolę. I tak najpierwszym i najważniejszym czynnikiem do tego wszystkiego była łaska naszego Najjaśniejszego Cesarza i Pana, który obdarzył nas autonomją, a dając narodowości naszej równe prawa z innymi narodami, i chroniąc nadane nam najłaskawiej swobody od niejednego ataku, postawił nas w możności, rozwijać się na gruncie narodowym. To jest pierwsze dane do rozwiązania tej zagadki.

Tym sposobem Najjaśniejszy Pan dał nam możność, wykazać przed światem, mającym o nas fałszywe zdanie, że my Polacy nietylko burzyć, ale i budować potrafimy, jeżeli z nami się tak obchodzą, jak obchodzić się powinni, to jest słusznie i sprawiedliwie (grzmiące oklaski). Okazaliśmy, że w takich warunkach nie tylko dla siebie pracować umiemy, ale wiedzeni wdzięcznością dla najłaskawszego Monarchy, przyczynić się potrafimy i przyczyniamy się chętnie do wzmocnienia całego państwa.

Drugim czynnikiem tego odrodzenia naszego był sejm. Sejm nasz, panowie, nie masz pola, na którymby nie pracował szczerze i uczciwie we wszystkich gałęziach. Czy to na polu gospodarstwa, czy to na polu rozwoju narodowego, czy instrukcyi publicznej, sejm zawsze brał inicyatywę, uchwalając potrzebne ustawy i wotując niezbędne środki materyalne, i tym sposobem przyczynił się znacznie do podniesienia naszego kraju. Sejm nasz, gdzie tylko widział uczciwą dążność, wszędzie szczerą ręką przychodził w pomoc, gdzie zaś szło o obronę praw kraju, stanowczo występował. To też sejmowi naszemu winniśmy za to wielką wdzięczność. Jest on ogniskiem, z którego promienie rozchodzą się po całym kraju i wszystkich ożywiają. Jeżeli, moi panowie, do tych dwóch czynników przyczynicie jeszcze ofiarność kraju, jeżeli przyczynicie znakomitą czynność naszego, dziś niestety ciężką chorobą złożonego Namiestnika, męża szlachetnego, który był szczerym i serdecznym pracownikiem razem z nami na polu odrodzenia naszego i wpływem swoim wysokim niejedno złe od kraju odwrócił, a niejednego dobra jemu przysporzył, jeżeli w końcu dodacie i działalność reszty ciał autonomicznych a wreście może i naszą, t. j. Wydziału krajowego, skromną czynność do tego przyczynicie, to wtedy zdołacie zrozumieć, dlaczego w tak krótkim czasie tak ogromne kraj nasz zrobił postępy.

Dużo się zrobiło, lecz jeszcze wiele pozostaje do zrobienia. Mam nadzieję i jestem silnie przekonany, że kraj nasz pod opieką Najj. Pana i pod hasłem pracy sejmu i Wydziału krajowego, wszystkich ciał autonomicznych, jako też pojedyńczych osobistości i przy ofiarności wszystkich, nie przestanie kroczyć na drodze dalszego rozwoju. Dlatego zdaje mi się, że trafię do przekonania wszystkich, jeżeli zaproponuję wam szanowni panowie toast na pomyślność i skuteczność pracy naszego sejmu! (Okrzyki: wiwat, niech żyje nasz sejm! przeciągłe oklaski).

Po tym toaście wnosili jeszcze toasty pp. hr. Włodzimierz Dzieduszycki, hr. Wodzicki, dr. Szafarkiewicz z Poznania, Hubicki, dr. Stankiewicz z Warszawy, dr. Radziszewski, dr. Edward Sawicki na cześć przyrodników, dr. Majer powtórnie na cześć dr. Gałęzowskiego i swego profesora, obecnie złożonego niemocą dr. Brodowicza, dr. Biesiadecki na cześć przyrody, Romanowicz, Platon Kostecki po rusku i p. J. Dobrzański.

Uczta przeciągnęła się do godz. ½ 7 wieczorem.

OSTATNIA POCZTA.

Wyjazd Najj. Pani do Francyi jest naznaczony na czwartek. Cesarzowa wyjedzie wprost do Strassburga a po krótkim wypoczynku tamże pojedzie dalej do Sassetot. Świta Najj. Pani składać się będzie z pięć osób, pomiędzy któremi będzie mistrz ceremonii hr. Nopcsa, damy dworskie hr. Schaafgotsche i hr. Festetics, tudzież lektorka panna Ferenczy. Służba dworska, wcale liczna, wyjechała już przed 10 dniami.

Nordd. Allg. Ztg. upatruje w oświadczeniu biskupa Förstera oznakę, że biskupi pruscy zamierzają zaniechać dotychczasowej taktyki wobec rządu.

Z półurzędowego źródła donoszą, że parlament niemiecki zwołanym będzie w trzeci tydzień miesiąca października a ks. Bismarck dopiero w listopadzie powróci do Berlina.

W Bruxelli obiega pogłoska, że rząd niemiecki użalał się na rozpowszechnienie dzieła Tissota: *Voyages au pays des milliards.*

Przy wyborach w m. Monachium 23. b. m. wstrzymali się wyborcy „patryoci“ od głosowania. Wskutek tego wybrano w mieście samych kandydatów liberalnych; zaś w wiejskim okręgu wyborczym monachijskim wybrano samych patryotów.

J. Ces. Wysokość Arcyks. Albrecht był 24. b. m. na obiedzie u austryackiego ambasadora w towarzystwie marsz. Mac-Mahona i ministrów Buffeta i Decazes. Dnia 25. b. m. miał Arcyksiążę wyjechać z Paryża.

Don Carlos napisał 21. b. m. list do króla Alfonsa, wyrzucając mu, że wojnę domową każe prowadzić z zanadto wielką srogością. Don Carlos grozi odwetem. Karliści usiłowali z nienacka opanować Guetarę, zostali jednak odparci.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Paryż, 26. Lipca. Arcyksiążę Albrecht wyjechał do Szwajcaryi. Przed wyjazdem wyrażał zadowolenie z przyjęcia, jakie doznał we Francyi.

Głowa racyonalistów protestanckich Coquerel' syn, umarł.

Monachium, 26 Lipca. Ostateczny rezultat wyborów do parlamentu wykazuje 77 liberałów, 79 patryotów.

Wersal, 26. Lipca. Zgromadzenie narodowe uchwaliło ustawę o wyborach do senatu do artykułu VIII.

Berlin, 26. Lipca. W Landeck na Szlązku aresztowano hr. Dzembeck (Szembek? i jego matkę jako podejrzanych o plan zamachu (na kogo?)

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Koziński.**

Wykaz osób zmarłych

Od dnia 11. do 20. Lipca 1875

Chaje Stauber, dziecię szewca, l. $1/3$, na cholerynę. — Leizer Mozes Poch, dziecię służącego, m. $3^1/_2$, na cholerynę. — Antoni Gigel, cieśla, l. 50. na wstrząśnienie mózgu. — Fedory Kuliniec, zarobnik, l. 30, na zapalenie mózgu. — Beile Katz, dziecię szkolnika, l. 2, na ospę — Marya Fall, dziecię czeladnika szewskiego, l. 2, na ospę — Jan Weinstock, dziecię furmana, l. 2, na ospę. — Dorota Wangen, prywatna nauczycielka, l. 65, na zapalenie wątroby. — Amalia Sokołowska, córka woźnego policyi, l. 12, na gruźlicę płuc. — Franciszek Laskowski, drukarz, l. 40, na udar mózgowy. — Piotr Burbiło, dziecię zarobnika, l. $1/12$, na cholerynę. — Sobestyan Podłowski, szynkarz, l. 61, na suchoty. — Katarzyna Wojcicka, wdowa po fryzyerze, l. 60, na raka żołądka. — Emil Wędziłowicz, urzędnik assekuracyi, l. 35, na zapalenie mózgu. — Leokadya Drozdowska, z domu ubogich, l. 65, na zanik schyłkowy. — Chaje Brandel Blaustein, dziecię kelnera, l. 1, na ospę — Anna Lauckard, córka dzierzawcy dóbr, l. 55, na gruźlicę płuc. — Rozalia Iwanowska, właścicielka realności, l. 80, na suchoty.

Agnieszka Łobarzewska, wdowa po profesorze wszechnicy, l. 61, na porażenie mózgu. — Marya Żubrawska, żona urzędnika Wydziału krajowego, l. 29, na gruźlicę płuc. — Kazimierz Buratynowicz, zarobnik, l. 40, na gruźlicę płuc. — Jan Onyszkiewicz, prywatny oficyalista, l. 27 przez poderznięcie krtani. — Nathan Jolles, doktor praw, l. 29, na suchoty płuc. — Anna Józefów, żona zarobnika, l. 24, na suchoty płuc. — Rozalia Krokaj, szwaczka, l. 36, na suchoty płuc. — Honorata Galińska, żona prywatnego pisarza, l. 34, na suchoty płuc. — Szymon Guszul, kanonier 9. pułku artyleryi, l. 23, na gruźlicę płuc — Iwan Kuracz, infanterzysta 30. pułku piechoty, l. 26, na gruźlicę płuc. — Ester Kräuter, córka blacharza, l. $4/12$, na suchoty. — Melcher Sliwiński, szewc, l. 53, na suchoty płuc. — Franciszek Kudelka, woźnica, l. 66, na suchoty płuc. — Stanisław Ratapki, krawiec, l. 48, na wadę serca. — Maciej Hawling, właściciel realności, l. 49, na zwężenie ujścia żołądka.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 25. Lipca.

Hotel Żorza.

Pp. M. hr. Borkowski, z Mielnicy. — K. hr. Wodzicki, z Olejowa. — W. Swirzawski, z Królestwa. — S. Sufczyński, z Łuczyc. — Ks. S. Lubomirski, z Podola. — Ks. K. Radziwił, z Podola. — J. Bocheński, z Mużyłowa. — K. Konga, z Jass. — W. Laurent, z Ustrzyk. — H. Szeliski. z Kozowy. — C. Sozański, z Kornalowiec.

Hotel Europejski.

Pp. H. Salomowski, z Krakowa. — H. Sykora. z Białkowiec. — P. Szumlakowski, z Krakowa. — E br. Łoś, z Stryja. — K. Krzysztofowicz, z Załucza. — J. Skowroński, z Kołomyi. — F. Smutny, z Przemyśla. — I. Sokołowski. z Kijowa.

Hotel Angielski.

Pp. A. Rusin, z Kossowa. — I. Kowalski. z Birczy. — K. Hubicki, z Ożydowa. — K. Jordan, z Kuńkowiec. — A. Reindl, z Wolicy. — L. Myszkowski, z Jasławia. — J. Beyzyn. z Porudna. — H. Kruszewski, z Chorobrowa. — W. Rylski, z Uhrynowa. — K. Weeber, Banunin.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 25. Lipca.

Pp. S. hr. Konarski, do Dubiecka. — E. br. Heydel, do Buczacza. — K. Kiernik, do Belza. — K. Horodyski, do Toustenka. — P. Łane, do Sopuszyna. — S. Matkowski, do Jezierny. — K. Petrowicz, do Wołostkowa. — E. Wesołowski, do Złoczowa. — J. Chalecki, do Paryża. — L. Łotocki, do Krakowa. — W. Pusłowski, do Krakowa. — W. Swierzawski, do Krakowa. — S. Sufczyński. do Krakowa. — J. Zawicza, do Krakowa. — A. Zakrzewski, do Wiktorowa.

Spostrzenia meteorogliczne.

z dnia 25. Lipca 1875.

Barometr 729.92.mm. Psychrometr suchy + 15·25·$_0$C Psychrometr wilgotny + 15·°C Prężność pary 12 48 mm. Wilgoć 97 %. — Zachmurzenie 7. Wiatr SW1 Ozon 9 Opad w mm. z ostatnich 24. godz. Temperatura powietrza + 12·2°Rm.

z dnia 26. Lipca 1875.

Barometr 732.20mm. Psychrometr suchy + 16·25°C. Psychrometr wilgotny +15·25°C. Prężność pary 12·23 mm. Wilgoć 89%. — Zachmurzenie 7. Wiatr W3. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24. godz. Temperatura powietrza + 13°·Rm.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5. minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 55 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz. 8 min. 5 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa (przez Stryj): wieczorem o godz. 7. min. 22. (pociąg mięszany):

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze) po południu o godz. 4. min. 3 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 3. min. 55 (pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 55 (pociąg pospieszny.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5. (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11. min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6. min. 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 20 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 5 (pociąg mięszany) w nocy o godz. 10. min. 57 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mięszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 22 (pociąg mięszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 24. Lipca 1875

	płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	226	50	228	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	141	—	143	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	238	—	240	—
Banku kredyt. galic. po 200 zł.	216		218	
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	87	90	88	50
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	79	—	80	—
4-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	87	90	88	50
Banku hipoteczn. gal.	92	70	93	30
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	99	—	100	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc .los. w 15 lat.	90	—	91	—
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	86	50	87	25
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	92	25	93	50
4. Losy.				
Miasta Krakowa	15	50	16	50
„ Stanisławowa	15	—	16	35
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	10	5	19
„ cesarski	5	16	5	35
Napoleond'or	8	86	8	93
Pół imperyał rossyjski	8	90	9	8
Rubel rossyjski srebrny	1	60	1	68
„ „ papierowy	1	$3^1/_2$	1	55
Pruskie bilety kasowe	1	$6^3/_4$	1	65
Srebro	101	50	102	—

(Oprócz kuponu b. z kuponem)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 23. Lipca 1875

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w bankn.	70.85	70.95
„ w srebrze	74.50	74.60
Losy z r. 1839 całe	268.—	272.—
„ „ 1839 piąta część	243.—	244.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	105.25	105 50
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	112 25	112 50
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	118.—	118 50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	135.65	135.85
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	101.—
Bukowiny	86.50	87.—
Galicyi	86.75	87 50
Niższej Austryi	98 50	99.—
Siedmiogrodu	80.30	80.80
Węgier	82.25	82.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 pro.	112.70	112.90
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	217 —	217.25
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	745.—	750.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	233.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	938.—	939.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	387.—	389.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k.	181.75	182.
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w. a.	1854.—	1858.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	228 50	229.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	142.25	142 50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m.	281 —	282 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a	96.50	96 75
1. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	107 50	108—
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	100.25	100.50
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.50	93.75
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	91.75	92.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	93.—	93.75
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	79. —	79.25
„ „ „ po 5 prc.	88.25	—.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	93.—	93 25
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	99.75	100.50
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.60	87 —
„ „ „ po 5 prc.	91.50	92.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a	—.—	74.50
Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) á 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. póln. po 100 zł. m. k.	100.—	—.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	92.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	98.75	99.—
„ „ „ „ III. „	96.—	96.50
Kol. lwow.-czern. jas. III emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	73.75	74.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	163 75	164.—
Clarego po 40 zł. m. k.	28.25	28.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.—	95.—
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	12.—	13.—
Losy miasta Krakowa	15.—	16.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a	25.—	25 75
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.25	13.75
Salma po 40 zł. m. k.	34 —	35.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.25	27.75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a	15 25	15.75
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	110 50	111 50
„ „ „ 50 zł. w. a.	56.—	56.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	20.—	21.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	22. —	22.50
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	92.70	92 80
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark. p. n.	54 25	54. 30
Hamburg za 100 M. B.	54.25	54 40
Londyn za 10 ft. szt.	111.65	111.75
Paryż za 100 fr.	44 —	44 10
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.25	5 25
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.89	8 89
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—
Srebro	101.50	101 65

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 24. Lipca 1875.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	70	95
„ „ „ w srebrze	74	90
Losy z 1860 roku	112	40
Akcye banku wiedeńskiego	935	—
„ „ kredytowego	214	75
Londyn 10 funtów szterlingów	111	65
Srebro	101	65
Napoleond'or	8	91
Dukat	5	25
100 Marek	54	80

DZIENNIK URZĘDOWY.

(2737 1–3) **Obwieszczenie.**

L. 2967. C k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności A. Rosnera w ilości 50 zł. w. a. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. k. 180 d. 152 n. w Lipniku położonej, do Andrzeja Hoffmanna należącej, w dniu 5. Sierpnia 1875 i w dniu 6. Września 1875 zawsze o godzinie 10. przed południem.

Wartość szacunkowa tej realności wyjnosi 1647 zł. 70 ct. w. a, poniżej któretakowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadium w kwocie 164 zł. 77 ct. w a.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Biała dnia 25. Maja 1875.

(2733 1—3) **Edykt.**

L. 13086 C. k. wyż. Sąd kraj Lwowski podaje w myśl § 14 ustawy z dnia 25. Lipca 1871. l. 96 Dz. u p. do wiadomości, że w skutek prośby Nisena Korn z Kołomyi, o ustanowienie nowej karty hipotecznej dla jego realności, która w Kołomyi pod l. k. 285 mieście leżącej c. k. Sąd powiatowy w Kołomyi gotował projekt utworzyć się mającego ciała tabularnego.

Gdy termin do oznajmienia roszczeń w myśl §§. 5, 6, 7 powyższej ustawy l. edyktem tusądowym z dnia 13. Stycznia 1875. l 29.664 postanowiony z dniem 15. Maja 1875. już upłynął; wzywa się więc wszystkich, którzyby przez istnienie lub porządek wpisu jakiego w księgę gruntową w swych prawach pokrzywdzonemi być mniemali, by sprzeciwienie się swoje do dnia 31. Października 1875. tem pewniej w c. k. Sądzie powiatowym Kołomyjskim wnieśli, ile że inaczej wpisy te skutek wpisów hipotecznych osięgną.

Restytucya lub przedłużenie powyższego terminu miejsca mieć nie będzie.

Z c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów 13. Lipca 1875.

(2729) **Obwieszczenie.**

L. 916 Dla trybunały sądu przysięgłych przy tutejszym c. k. Sądzie obwodowym mającego rozpocząć posiedzenie dnia 9. Września 1875 o godzinie 9. przed południem zamianowani zostali prezydent c. k. Sądu obwodowego Gustaw Kuendich przewodniczącym, zaś c. k. radcy sądu krajowego Michał Woszczczyński, Nikodem Garbaczyński i Władysław Szmydziński zastępcami przewodniczącego.

Z Prezydjum c. k. Sądu obwodowego.

Rzeszów, 20. Lipca 1875.

(2726 1—3) **Konkurs.**

L 4612 W celu obsadzenia opróżnionych w okręgu galicyjskiej c. k. Dyrekcyi telegrafów trzech posad asystentów, w XI. randze urzędników państwowych, z obowiązkiem złożenia kaucyi służbowej, w kwocie 200 złr.; — i sześć a ewentualnie dziewięć posad elewów z adjutum rocznem po 300 złr. a w, rozpisuje się niniejszem konkurs

Ubiegający się o te posady winni są udowodnic świadectwem wystawionem przez odnośne władze telegraficzne, że posiadają do tego stosowną kwalifikacyę i odpowiedne wykształcenie w języku francuskim.

Jako dalszy warunek, tak na otrzymanie posady asystenta jako też elewa, jest dokładna znajomość języków polskiego i niemieckiego.

Podania własnoręcznie pisane należy wnieść w drodze właściwej do c. k. Dyrekcyi telegrafów w przeciągu czterech tygodni od dnia 22. Lipca 1875.

C. k. Dyrekcya telegrafów.

Lwów dnia 22 Lipca 1875.

(2727 1—3) **Edykt.**

L. 1805. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Lubaczowie czyni się wiadomo, że w sprawie egzekucyjnej Pinkasa Leberfelda przeciw Stanisławowi Boguszowi pto. 8 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym Sądzie celem przymusowego wydobycia powyższej pretensyi przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 456 w Oleszycach położonej w trzech terminach, a to: na dniu 28. Maja na dniu 25. Czerwca i na dniu 30. Lipca 1875. każdą razą o godzinie 10. z rana, a to w pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej w kwocie 50 zł. w. a. ustanowionej, w trzecim terminie zaś i poniżej takowej.

Resztę warunków, tej sprzedaży można w zwykłych godzinach urzędowych w tutejszym Sądzie przeglądnąć.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów, 20 Stycznia 1875.

(2714 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 385/R. s. o. W skutek rozporządzenia wys. Rady szkolnej krajowej z 13. Maja 1875. l. 4752 rozpisuje się konkurs na następujące posady nauczycieli przy zreorganizowanych szkołach ludowych w okręgu szkolnym Sanockim, jako to:

a) Przy szkołach etatowych, a mianowicie:

Przy szkołach w Jurowcach, Wisłoku wielkim, Mrzygłodzie, Olchowcach i Tyrawie wołoskiej w powiecie Sanockim na posadę 1 nauczyciela przy każdej szkole z płacą 300 zł. rocznie i wolnem pomieszkaniem; dalej przy szkołach: w Starejwsi, Bliznem, Domaradzu i Golcowej w powiecie Brzozowskim na posadę jednego nauczyciela przy każdej szkole z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem i przy szkołach w Trześniowie, Humniskach i Bachórzu toż samo w powiecie Brzozowskim na posadę jednego nauczyciela przy każdej z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.

b) Przy szkołach filialnych, a mianowicie:

Przy szkole Sękowej woli połączonej ze szkołą etatową w Nowotańcu, przy szkołach w Trepczy i Czerteżu połączonych ze szkołą etatową w Sanoku w powiecie Sanockim i przy szkole w Leszczowatem połączonej ze szkołą etatową w Ustrzykach dolnych w powiecie Liskim na posadę jednego nauczyciela przy każdej z płacą 250 zł i wolnem pomieszkaniem.

Nakoniec na posadę drugiego młodszego nauczyciela lub nauczycielki przy szkole etatowej w Haczowie z płacą 240 zł. rocznie,

Kandydaci o którąkolwiek z wymienionych posad mają prośby swoje zaopatrzone w potrzebne dowody, a jeżeli w służbie nauczycielskiej zostają za pośrednictwem swych przełożonych i dotyczących Rad szkolnych okręgowych wnieść do Rady szkolnej okręgowej w przeciągu sześciu tygodni.

Z Rady szkolnej okręgowej.

Sanok 30. Czerwca 1875.

(2655 1—3) **Edykt.**

L. 1194. C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie zawiadamia Leizora Kohna z życia i miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu wniosła p. Tekla z Korytowskich Ulatowska dnia 23. Kwietnia 1875. l. 1194 pozew względem zaintabulowania wykreślenia sumy 120 rubli w stanie biernym realności pod l. 215 w Husiatynie położonej, na rzecz Leizora Kohna Tom. I. pag. 429 n. 5 on. zaintabulowanej, że do jego zastępowania kurator w osobie p. Leiby Adlersteina z Husiatyna ustanowiony i do ustnej rozprawy termin na dzień 21. Września 1875. o 10. godzinie przed południem wyznaczony został.

Wzywa się zatem Leizora Kohna, by do Sądu albo osobiście przybył, albo ustanowionemu zastępcy potrzebne do obrony środki udzielił, lub też innego zastępcę ustanowił i Sądowi oznajmił, słowem wszelkich stosownych do warowania swych praw środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał. C. k. Sąd powiatowy.

Husiatyn dnia 2. Lipca 1875.

(2675 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4030 C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie wiadomo czyni, że w sprawie egzekucyjnej Hersza Feldsteina przeciw Wojciechowi i Wiktoryi Piekarzom pto. 100 zł. z przynależytościami przedsięwziętą będzie w dniach 10. Września, 15. Października i 19. Listopada 1875. r. każdą razą począwszy od godziny 9. z rana w budynku c. k. Sądu powiatow. egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. 58 sub rep. 11 w Woli dalszej położonej, przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową 2853 zł. lub powyżej onejże, przy trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej; zakład 286 zł., wypłata ceny w dn. 30. po prawomocności aktu licytacyjnego.

Reszta warunków i akta opisania i oszacowania złożone w Sądzie do wolnego przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut dnia 20. Czerwca 1875.

(2679 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5245. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza niniejszem, iż na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredyt. włośc. w kwocie 187 zł. 51 ct. a. w. z pn. przeciw Pazi Łuczyszyn, przeprowadzoną zostanie w dniach 3. Września, 8. Października i 12. Listopada 1875. każdą razą o godzinie 10 rano w zabudowaniu Sądu pow. przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużniczki pod l. $^{44}/_{64}$ w Hujsku położonej, pod warunkami. iż w pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania w kwocie 600 zł. w. a. lub wyżej, na trzecim zaś także i niżej tejże sprzedaną zostanie. Zakład złożyć się mający wynosi 60 zł. a. w. Resztę warunków wolno jest w ts. registraturze w godzinach urzędowych przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli, którzyby po dniu 7. Maja 1869. prawa do sprzedać się mającej realności nabyli, lub którymby uchwała licytacyi nie dosyć wcześnie lub wcale nie była doręczoną, ustanowiono adw. Schuberta.

Dobromil dnia 17. Czerwca 1875.

(2707 3—3) **Edykt.**

L. 5664. C. k. Sąd powiatowy w Krośnie wzywa z miejsca pobytu niewiadomego Jędrzeja Parfińskiego, ażeby w przeciągu jednego roku zgłosił się do spadku po zmarłej na dniu 17. Stycznia 1872. w Krośnie, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, matce jego Zofii Parfińskiej, inaczej po upływie roku pertraktacya spadku po rzeczonej zmarłej przeprowadzoną będzie z kuratorem p. Feliksem Kaczorowskim dla niego postanowionym.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Krosno dnia 29. Marca 1875.

(2710 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5571. C. k. Sąd powiatowy w Tyczynie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Mechla Schneeweissa przeciw Jurkowi i Katarzynie Michałkom celem zaspokojenia kwoty 180 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tym Sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności pod l. k. 77 w Białej i pod 113 w Budziwoju położonych dłużników własnych protokołem z dnia 20. Grudnia 1871. l. 4538 zastawniczo opisanych i ocenionych.

Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się 3 termina, mianowicie

na dzień 11. Sierpnia,

„ 10. Września i

„ 13. Października 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem w gmachu sądowym.

Resztę warunków licytacyjnych w registraturze tutejszej przejrzeć lub odpisać można.

O tem zawiadamia się obydwie strony, wierzycieli na realności tej ubezpieczonych, a tych, którymby niniejsza uchwała licytacyjna doręczoną nie została, lub którzyby dopiero po dniu 3. Marca 1874. prawo zastawu na realności tej uzyskali, przez kuratora Dr. adw. Alsa ustanowionego.

Tyczyn dnia 21. Grudnia 1874,

(2701 3—3) **Edykt.**

L. 31862. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Franciszka Mieszkowskiego i Tekli ze Stetkiewiczów 1. voto Mieszkowskiej 2. Gerulskiej z dnia 18. Lutego 1875. do l. 9515 polecił uchwałą z dnia 13. Marca 1875. l. 9515 tabuli krajowej, aby

1. na mocy cesyi przez p. Teklę ze Stetkiewiczów 1. ślubu Mieszkowską, 2. Gerulską dnia 29. Grudnia 1874. zeznanej p. Franciszka Mieszkowskiego za właściciela reszty z pierwotnej sumy 9502 złp. w stanie biernym części dóbr Pstrągowa dolna dom. 40 p. 572 n. 9 on. hypotekowanej po odstąpieniu kwoty 100 zł. m. k pozostałej i w pozycyi dom. 255 p. 26 n. 16 on. na imię Tekli ze Stetkiewiczów Mieszkowskiej intabulowanej, zaintabulowała.
2. Na mocy kwitu p. Teodora Mikicińskiego i Jana Walenty z dnia 12. Września 1860., wykreślenie kongruy w kwotach 56 zł. 40 kr. m. k. a właściwie reszty w kwocie 41 zł. 40 ct. m. k., tudzież 58 zł. 12 kr. m. k. z kosztami egzekucyi 2 zł. 28 kr. m. k. na rzecz byłego komornika p. Teodora Mikicińskiego, tudzież należytości 4 zł 45 kr. m. k. dla byłego woźnego komorniczego Jana Walenty w stanie biernym sumy 8502 złp. czyli 2125 zł. 30 kr. w. w. z pierwotnej sumy 9502 złp. pochodzącej na części dóbr Pstrągowa dolna hipotekowanej w kr. centr. n. 93 p. 366 n. 5 on. intabulowanych, wraz z odnośnym odmownym ustępem uchwały do l. 4354/858 przy tejże pozycyi uwidocznionym, ze stanu biernego rzeczonej sumy zaintabulowała.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Janowi Walenta tudzież nieobjętej masie spadkowej Teodora Mikicińskiego do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Kuczkiewicza z zastępstwem adwokata Dr. Przesmyckiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem pana Jana Walentę, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 17. Czerwca 1875.

(2688 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 4167/3962. C. k. Sąd powiatowy wzywa nieobecnych:

a) Pawła Urbanika i Maryannę z Urbaników N. rodzeństwo,

b) Maryannę Czerniec, aby się do roku oświadczyli do spadku bez ostatniej woli rozporządzenia;

ad a) zmarłego 24. Grudnia 1847. w Głębokiem, ojca Michała Urbanika,

ad b) zmarłej 20 Stycznia 1874. w Rymanowie, matki Franciszki Czerniec, inaczej postępowanie spadkowe z ustanowionym

ad a) dla nich kuratorem Szymonem Krukarem,

ad b) dla niej kuratorem Wawrzyńcem Białasem przeprowadzone zostanie.

Rymanów dnia 23. Czerwca 1875.

(2694 3—3) **Konkurs.**

L. 15494. Posada stajniczego pocztowego w Tarnowie za kontr ktem i kaucyą w kwocie 100 zł.

Dochody składają się z ułożyć się mającego ryczałtu za jazdy do dworca kolejowego i z systemizowanego jezdnego za jazdy osobowe do Pilzna.

Stajniczy winien utrzymywać najmniej 7 koni zdatnych do służby, jeden kryty i jeden otwarty powóz, jeden wóz zwykły, trzy torby i wszystkie potrzebne przyrządy stajenne.

Podania należy wnieść w czterech tygodniach do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 20. Lipca 1875.

(2667 3—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 893. C. k. Sąd powiatowy w Dubiecko czyni niniejszem wiadomo, że na zaspokojenie wierzytelności Wasylowi Iskaninowi przeciw Fedkowi Tchórzowi w kwocie 50 zł. z pn. odbędzie się w Sądzie tutejszym dnia 20. Sierpnia 1875., dnia 17. Września 1875. i dnia 15. Października 1875. każdego razu o 10. godzinie rano egzekucyjna licytacya czterech kawałków gruntu pod Nr. konsk. 67 w Ruskiejwsi położonych, ciała tabularnego niemających, dłużnika Fedka Tchórza własnych w protokole zastawniczego opisania z dnia 3. Czerwca 1874. l. 3322 bliżej opisanych pod następującemi warunkami:

Cena wywołania wynosi kwotę 250 zł. w. a. a wadyum 25 zł. a. w.

Inne warunki licytacyjne, tudzież protokoła zastawniczego opisania i oszacowania mogą być w registraturze tutejszego Sądu przejrzane.

Dubiecko dnia 26. Czerwca 1875.

(2664 3—3) **Edykt.**

L. 1444. C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia należytości Michała i Katarzyny Chucielów w kwocie 31 zł. w. a. z pn. przedsięweźmie publiczną przymusową sprzedaż połowy realności pod Nr. kons. 300 w Wieprzu położonej, Tekli Wendowej własnej dnia 12. Sierpnia, 14. Września, 14. Października 1875 zawsze o godzinie 10. rano w tutejszym Sądzie.

Wartość szacunkowa tej połowy realności wynosi 140 zł. w. a., poniżej której takowa na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.

Wadym wynosi 14 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi, tudzież aktopisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Andrychów dnia 25. Maja 1875.

(2671 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 439/R. s. o. Rada szkolna okręgowa w Stanisławowie rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia następujących posad nauczycieli:

W powiecie Stanisławowskim.

W Ciężowie, przy szkole filialnej z roczną płacą 250 zł.

W Chomiakowie, przy szkole filialnej z roczną płacą 250 zł.

W Chryplinie, przy szkole filialnej z roczną płacą 250 zł.

W Komarowie, przy szkole filialnej z roczną płacą 250 zł.

W Kołodziejówce, przy szkole filialnej z roczną płacą 250 zł.

W Krechowcach, przy szkole filialnej z roczną płacą 250 zł.

W Jamnicy, przy szkole etatowej z roczną płacą 300 zł.

W Pacykowie, przy szkole filialnej z płacą roczną 250 zł.

W Pasiecznej, przy szkole filialnej z roczną płacą 250 zł.

W Podłużu, przy szkole filialnej z roczną płacą 250 zł.

W Uhornikach, przy szkole etatowej z roczną płacą 300 zł.

W Wiktorowie, przy szkole filialnej z płacą roczną 250 zł.

W powiecie Nadworniańskim.

W Delatynie, przy szkole etatowej z płacą roczną 450 zł.

W Dobrotowie, przy szkole filialnej z roczną płacą 250 zł.

W Łanczynie, przy szkole etatowej z roczną płacą 400 zł.

Kandydaci mający uzdolnienie do pospolitych szkół ludowych, mają swoje podania zaopatrzone w potrzebne dowody wnosić za pośrednictwem swych przełożonych i tych Rad szkolnych okręgowych, pod którymi są zwierzchnością, do c. k. szkolnej okręgowej w Stanisławowie, najdalej do 15. Września 1875.

Z Rady szkolnej okręgowej.

Stanisławów dnia 16. Lipca 1875.

(2682 3—3) **Edykt.**

L. 7629. C. k. Sąd obwodowy w Samborze wzywa każdego, któryby posiadał weksel następującej treści:

„Lemberg 9. November 1838 P. 684 fm. 30 xm. in 20 xm. Stücken — 3 zwanziger 1 fr. Am 26. Mai 1839 bezalen Sie gegen diesen Prima-Wechsel an die Ordre meine Eigene mein Guthaben bei Ihnen die Summe von Gulden 684 u. 30 xm. in Silberzwanzigern. Den Werth haben Sie erhalten und stellen es auf Rechnung ohne Bericht. An Herrn Johann Pohorecki Grundherrn von Kołbajowice Izaak Aron Rosenstein m./p. angenommen Johann Ritter von Pohorecki mp. Grundherr von Kołbajowice“ aby ten weksel w przeciągu 45 dni tem pewniej przedłożył Sądowi, gdyż w razie przeciwnym takowy za amortyzowany uznanym będzie.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Sambor 1 Czerwca 1875.

(2706 3—3) **Edykt.**

L. 1616. C. k. Sąd powiatowy w Brzesku w celu zaspokojenia pretensyi Dyrekcyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 250 zł. a względnie 228 zł. 77 ct. w. a. wraz z odsetkami po 12% od dnia 2. Lutego 1872. aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nie uiszczonej i kosztami 10 zł. 98 ct. w. a. przyznanymi a obecnie w kwocie 5 zł. 47 ct. w. a. się przyznającemi zezwala na egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę gospodarstwa włościańskiego w Maszkienicach pod l. $^{51}/_{43}$ położonego protokołem z dnia 4. Grudnia 1869 zastawniczo opisanego nie będącego przedmiotem ksiąg gruntowych, stanowiącego własność Jana i Franciszka Górskich, a która to licytacya w tutejszym Sądzie w trzech terminach 17. Sierpnia 1875. 14. Września 1875 i 12. Października 1875 zawsze o 9 godzinie rano odbywać się będzie.

Za cenę wywołania stanowi się kwota 700 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko dnia 20. Maja 1875.

(2700 3—3) **Edykt.**

L. 2462. C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu wzywa niniejszym edyktem posiadacza zagubionego kwitu c. k. Urzędu depozytowego w Wiśniczu z 25. Marca 1874 L. 1283 Zur. Art. 40/874 na złożenie kaucyi 200 zł. w. a. dotyczącej zabezpieczenia kontraktu dzierżawy sił roboczych więźniów Zakładu karnego w Wiśniczu, na imię Józefa Nowakowskiego jako dzierżawę warsztatu szewskiego opiewającego, by takowy w przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3. dni c. k. Sądowi powiatowemu przedłożył ileże ten kwit po upływie wyznaczonego terminu, jako amortyzowany i skutku prawnego pozbawiony uznanym będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Wiśnicz, dnia 18. Lipca 1875.

(2703 3—3) **Edykt.**

L. 9714. Samborski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu i życia niewiadomych Sebatiana Wojakowskiego i Jana Dunder a w razie ich śmierci, ich z miejsca pobytu i życia niewiadomych spadkobierców, że Władysław Anios August trojga imion Martycz Jaworski i Karolina Rozalia Tekla trojga imion z Jaworskich Żukowska, wnieśli przeciw nim pozew dnia 11. Czerwca 1875 l. 9714 o wyekstabulowanie sumy 1760 zł. m. k. ze stanu biernego realności pod l. k. 11/10 w rynku w Samborze, i że pozew ten doręczony został ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. Dr. Pawlińskiemu, którego zastępcą adw. Dr. Ehrlich do wniesienia obrony w 60. dniach.

Sambor dnia 22. Czerwca 1875.

(2704 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 854. Jego Excellencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego mianował na mocy §. 301 proc. kar. dla trzeciej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku bieżącym przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu Prezydenta sądu tegoż Luciliana Krynickiego przewodniczącym, a c. k. radców sądów krajowych Dr. Izydora Posławskiego, Jana Strumieńskiego, Alojzego Uhle i Józefa Doboszyńskiego zastępcami przewodniczącego sądu przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się w dniu 10. Września r. b. o godzinie 8mej przedpołudniem.

Prezydyum c. k Sądu obwodowego.

Tarnopol, 20. Lipca 1875.

(2705 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 950. Prezydent c. k. Sądu krajowego w Krakowie zamianował reskryptem z dnia 16. Lipca 1875 L. 3659 w myśl §. 301 ustawy o postępowaniu karnem z dnia 23. Maja 1873 przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie, mającego rozpocząć swe posiedzenia w dniu 1. Września 1875 prezydenta sądu obwodowego Ryszarda Zawadzkiego, zastępcami zaś przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego Maksymiliana Grabowskiego, Jana Salskiego, Antoniego Brandta i Jana Spławińskiego.

Co niniejszem z tem dołożeniem do wiadomości podaje się, że posiedzenie trybunału sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie w dniu 1. Września 1875 o godzinie 9. przed południem otwartem będzie.

Tarnów, dnia 19. Lipca 1875.

Prezydent c. k. Sądu obwodowego.

(2699 3—3) **Edykt.**

L. 1304. C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku wzywa Efroima, Dinę i Szlomę (Salamona) Leinerów, aby w przeciągu jednego w tutejszym sądzie się zgłosili i do spadku po ojcu swoim Abrahamie Leinerze w Wisłoku wielkim dnia 17. Marca 1873 beztestamentalnie zmarłym się oświadczyli, gdyż inaczej spadek z kuratorem ich: Szyją Leinerem przeprowadzonym zostanie.

Z c. k. Sądu powiatowego

Bukowsko, 30. Czerwca 1875.

(2687 3—3) **Edykt.**

L 2525. C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach podaje do powszechnej wiadomości że dnia 6. Sierpnia 1875 9. Września 1875 i 15. Października 1875 odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa sprzedaż realności Nr. 8 w Jabłonówce Hrynia Barbaryczа na pokrycie pretensyi Jakóba Kulie w kwocie 58 zł. 80 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania 62 zł. 50 ct. w. a. wadium 10%.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce, 31. Maja 1875.

(2693 3—3) **Konkurs.**

L. 274. Celem obsadzenia 2. posad woźnych z roczną płacą 400 zł. tudzież 4. posad woźnych z roczną płacą 300 zł. i 25% dodatkiem czynnej służby przy c. k. kierujących władzach skarbowych w obrębie c. k. galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o te a ewentualnie o posady woźnych z roczną płacą 350 zł wraz z 25% dodatkiem czynnej służby wniosą swe należycie ostemplowane prośby w ciągu sześciu tygodni do c. k. galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu i udowodnią, iż władają językami krajowemi w sławie i piśmie, że są do prac służbowych zdolni i że w ogóle posiadają potrzebne własności do piastowania posad woźnych.

Uprawnieni podoficerowie będą przed wszystkimi innymi kompetentami uwzględniani.

Lwów, dnia 16. Lipca 1875.

(2681 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 9754. C. k. Sąd krajowy wyższy ogłasza, że Notaryusz Władysław Kaniewski dnia 20. Lipca 1875 z urzędu notaryalnych w Łańcucie ustąpić, zaś dnia 21. Lipca 1875 udzielony mu na własną prośbę urząd notaryalny w Rzeszowie objąć ma.

Kraków, dnia 15. Lipca 1875.

(2634 3—3) **Edykt.**

L. 9832. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem niezuaną z siedziby spółkę przedsiębiorczą „Herzog Kwaśniewski & Słonecki“ a względnie niezuanych z imienia i miejsca pobytu pojedyńczych spólników, że Towarzystwo I. węg. galic. kolei żelaznej złożoną z powodu wykonywania przez spółkę robót ziemnych na przestrzeni między prof. 626 do 777 kaucyę, składającą się z trzech sztuk galic. oblig. indemniz. po 1000 zł. m. k. za łączną sumę 2.987 zł. 69 ct. a. w. spieniężyło, z tej sumy należącą się temuż Towarzystwu po zestawieniu wzajemnych obrachunków łączną sumę 2125 zł. 93 ct. a. w. potrąciło, i po użyciu $^{1}/_{3}$ części pozostałej sumy 861 zł. 76 ct. na częściowe pokrycie pretensyi tegoż Towarzystwa do spólnika Słoneckiego, pozostałą resztę w sumie 574 zł. 51 ct. a. w. do depozytu sądowego złożyło, i że na żądanie tegoż Towarzystwa dla rzeczonych spólników na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator w osobie p. adw. Dra Mochnackiego z zastępstwem p. adw. Dra Łużeckiego ustanowiony został. Wzywa się zatem rzeczoną spółkę przedsiębiorczą a względnie pojedyńczych spólników, by ustanowionemu jak wyżej kuratorowi celem strzeżenia ich praw informacye udzielili lub innego zastępcę wcześnie sobie zamianowali, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl 14. Lipca 1875.

(2720 2—3) **Edykt.**

L. 35436. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszym edyktem, że na propozycyę wierzycieli dnia 15. Lipca 1875. do protokołu daną na miejsce dotychczasowego zawiadowcy adw. Dr. Dziubińskiego p. Karol Werner zarządcą masy rozbiorowej Emila Latineka, zaś p. Dr. Henryk Gottlieb zastępcą jego ustanowionym został.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 16. Lipca 1875.

(2709 2—3) **Obwieszczenie**

L. 2364. C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach podaje do wiadomości, że celem wydobycia pożyczki 150 zł. w. a. z pn. od Szymona i Maryanny Rachfałów, Dinie Frühmann się należącej odbędzie się w dniu 23. Sierpnia, 20. Września, 25. Października 1875. każdą razą o 10. godzinie zrana w gmachu sądowym przymusowa publiczna sprzedaż realności Nr. 154 w Ropczycach składającej się z domu drewnianego placu i ogródka w objętości $1/4$ morg a egzekutów własnej, ciała tabularnego niemającej.

Sprzedaż tej realności nastąpi przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, przy trzecim terminie zaś i niżej ceny szacunkowej. Cena wywoławcza wynosi 300 zł., a wadyum 30 zł. w. a.

Akt opisania i oszacowania tej realności również jak i bliższe warunki licytacyjne w registraturze tutejszego Sądu przejrzane być mogą. C k. Sąd powiatowy.

Ropczyce, 30. Czerwca 1875.

(2668 2—3) **Edykt.**

L. 903. C. k. Sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że na zaspokojenie wywalczonej przez Feiwela Schönhaut sumy wekslowej 140 zł. a. w. z pn. odbędzie się w Sądzie tutejszym dnia 16. Sierpnia 1875., 13. Września 1875. i 18. Października 1875 o godzinie 9. zrana egzekucyjna licytacya $1/3$ części realności pod N. k. 181 w Mikulińcach Mojżesza Wolfa Wittlera własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na pierwszych dwu terminach tylko za cenę wywołania w kwocie 433 zł. a. w. lub wyższą, na trzecim terminie także za niższą i jakąkolwiek cenę.

Każdy licytujący złoży przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 34 zł. a. w.

Bliższe warunki licytacyi przejrzane być mogą w registraturze Sądu tutejszego.

Mikulińce 30. Czerwca 1875.

(2631 2—3) **Edykt.**

L. 15928. C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, że w skutek zarządzonego uchwałą t. s. z dnia 6. Listopada 1874. l. 31701 postępowania amortyzacyjnego co do zgubionej w dniu 6. Października 1874. przez pana Antoniego Gajdzińskiego książeczki kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 12496/874 oznaczonej na sto (100) zł. opiewającej wymienioną wyżej książeczkę kasy oszczędności uznaje się za umorzoną I nieważną.

Kraków, 9. Lipca 1875.

(2632 2—3) **Edykt.**

Nr. 8901. C. k. Sąd krajowy zawiadamia niniejszem niewiadomych spadkobierców ś. p. Piotra Strawińskiego dalej niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców Leona Strawińskiego jako to Teofilę Chełmiecką, Joannę Strawińską niemniej Franciszka Zadembskiego, Maryannę Żółkiewską, Antoniego Grabowskiego, Katarzynę Brzeżańską, Katarzynę Rzepecką, Magdalenę Schröderową, Annę Pillichowską, Ignacego Grabowskiego i Michała Remera lub też ich niewiadomych spadkobierców lub prawonabywców, że przeciw nim wnieśli spadkobiercy Kaźmierza Gostkowskiego, Maryanny z Kowalewskich Opackiej i Barbary z Gostkowskich Kowalewskiej w dniu 14. Kwietnia 1875. do l. 8901 w Sądzie tutejszym skargę z prośbą o orzeczenie, że

I Wszelkie prawo do umieszczonych w tabeli płatniczej c. k. Sądu szlachec iego Tarnowskiego z dnia 17. i 18. Czerwca 1842. l. 7184 przez tenże Sąd w skutek apelacyjnego orzeczenia dnia 31. Grudnia 1842. l. 21203 pod dn. 20. Czerwca 1843. l. 6287 z rektifikowanej na cenie kupna dóbr Łętownia średnia w drodze egzekucyi sprzedanych, a dotąd jeszcze nie wypłaconych należytości a mianowicie:

a) wszelkie prawo spadkobierców Leona Strawińskiego lub ich prawonabywców do umieszczonej w kwotach 2253 zł. $44^1/_3$ kr. m. k. i 1226 zł. $2^{:}1/_4$ kr. m. k. na IV. i XX. miejscu pretensyi SS. Leona Strawińskiego w niepodniesionych dotąd kwotach 1774 zł. $81^1/_2$ ct w. a. i 965 zł. $76^1/_2$ ct. w. a.

b) Wszelkie prawo Franciszka Zadembskiego lub jego prawonabywców do pozostałej z sumy 1619 zł. $34^5/_4$ kr. m. k. na V. miejscu na rzecz Franciszka Zadembskiego kollokowanej jeszcze w depozycie sądowym na pokrycie taksy mortuaryi ab illiquidis po Janie Stefanie Zadembskim kwoty 19 zł. 19 m. k. czyli 20 zł. $28^1/_4$ ct. w. a. przysługujące mu pod warunkiem wykazania, że dopiero wspomnione mortuaryum jest już zapłacone.

c) Wszelkie prawo SS. Mikołaja Grabowskiego lub ich prawonabywców do pozostałej z kollokowanej na VII. miejscu na rzecz SSów. Mikołaja Grabowskiego sumy 2356 zł. $44^3/_4$ kr. m. k. tudzież z kollokowanej na XX. a względnie na XXI miejscu dla tychże samych sukcesorów sumy 1805 złot. $67/_{10}$ kr. m. k. kwot dotąd niepodniesionych a to do poz. VII. do kwoty 467 zł. $36^{264}/_{756}$ kr. m. k. czyli 490 zł. 98 ct. w. a. na Maryannę Żółkiewską przypadającej zaś do poz. XXI. tabeli płatniczej do łącznej kwory 1549 zł. $42^1/_2$ ct. w. a. na Antoniego Grabowskiego, Katarzynę z Grabowskich Brzeżańską, Katarzynę Rzepecką, Magdalenę Schröderową, Annę Pillichowską, Ignacego Grabowskiego i Maryannę Żółkiewską przypadającej.

d) Wszelkie prawo Michała Remera lub jego prawonabywców do umieszczonej na VII. miejscu tabeli płatniczej na rzecz Michała Remera jako nielikwidalnej kwoty 59 zł. 36 kr. m. k. czyli 62 zł. 58 ct. w. a.

e) Wszelkie prawo Franciszka Zadembskiego i jego prawonabywców do umieszczonej na XIII. miejscu na rzecz Franciszka Zadembskiego w I. instancyi jako likwidalnej a w II. zaś jako nielikwidalnej sumy 513 zł. 11 kr. m. k. czyli 538 zł. 84 ct. w. a.

f) Wszelkie prawo Magdaleny z Grabowskich Schröderowej lub jej prawonabywców do umieszczonej na XIV. miejscu tabeli płatniczej na rzecz Magdaleny Schröderowej kwoty 202 zł. $1/4$ kr. m. k. czyli 212 zł. 11 ct. w. a.

g) Wszelkie prawo Natana Lernera lub jego prawonabywców do pozostałej z umieszczonej na XVIII. miejscu tabeli płatniczej na rzecz Natana Lernera sumy 264 zł. 1 kr. m. k. a raczej do jeszcze nie podniesionej kwoty 35 zł. $19^2/_8$ kr. m. k. czyli 37 złot. 9 cent. w. a.

h) Nareszcie wszelkie prawo Franciszka Hałatkiewicza i jego prawonabywcy Aleksandra Gadomskiego do umieszczonej na XXII. miejscu tabeli płatniczej na rzecz Franciszka Hałatkiewicza kwoty 2 zł m. k. czyli 2 zł. 10 ct. w. a. w skutek przedawnienia już zgasło.

II. Że w skutek tego wszystkie tu powyżej ad a) do h) wymienione kwoty winny być z tabeli płatniczej dóbr Łętownia średnia a to tak z tabeli pierwotnej c. k. Sądu obwodowego Tarnowskiego dnia 17. i 18. Czerwca 1842. l. 7184 jako też z rektifikowanej tabeli do dnia 20. Czerwca 1843. l. 7287 eliminowane i w zupełności wykreślone, wspomniona powyżej pod b) kwota 19 zł. 19 kr. m. k. jednak tylko pod warunkiem wykazania, że zabezpieczone na tej kwocie mortuarium illiquidis po Janie Stefanie Zadembskim już więcej się nie należy.

Skargę tę dekretowano do postępowania pisemnego z zakreśleniem terminu 90. dni do wniesienia obrony pod rygorem §. 32 u. s.

Gdy miejsce pobytu pozwanych jest niewiadome przeto w celu zastępowania ich ustanowiono na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie tutejszego adwokata Dr. Starzewskiego z zastępstwem adwokata Dr Wędrychowskiego, z którym spór wytoczony według ustawy sądowej zach. gal. przeprowadzonym będzie.

Poleca się zatem pozwanym, aby w wyż oznaczonym czasie albo sami obronę wnieśli albo też potrzebnych dokumentów informacyi ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili albo wreszcie innego obrońcę sobie obrali i o tem Sądowi tutejszemu donieśli i w ogóle wszelkich prawnych środków obronnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Kraków dnia 28. Maja 1875.

(2633 2—3) **Edykt.**

L. 11161. C. k. Sąd krajowy ogłasza niniejszem, iż celem uiszczenia kwoty 2 zł. 25 ct w. a. z pn. na rzecz gminy miasta Krakowa w drodze egzekucyi prawomocnego wyroku z dnia 2. Kwietnia 1874. do liczby 7696 zarządzoną zostaje egzekucyjna sprzedaż realności l. 135 Gm. VI. w Krakowie na Kazimierzu, Salomona Lanze i Mortke Stuma własnej przy wyznaczeniu terminów licytacyi w dniu 24. Sierpnia, 19. Października i 23. Listopada 1875. zawsze o godzinie 10. w tutejszym Sądzie pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania stanowi się suma szacunkowa 115 zł. w. a. i na postanowionych pierwszych dwóch terminach realność rzeczona tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.
2. Chęć kupna mający złoży przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi sądowej, jako wadyum kwotę 15 zł. w. a. w gotówce lub w obligacyach długu państwa, albo w listach zastaw. Towarzystwa kredytowego galicyjskiego wraz z kuponami, według kursu w ostatnim numerze w urzędowej Gazecie Lwowskiej notowanego, albo wreszcie w książeczkach Krakowskiej kasy oszczędności.

   Złożone wadyum nabywcy zatrzymane, zaś innym licytantom zwróconem będzie.
3. Nabywca winien $1/3$ część ceny kupna, licząc w nią wadyum, jeżeli takowe w gotówce złożonem będzie, w gotówce w przeciągu 30 dni po doręczeniu uchwały, akt licytacyi zatwierdzającej, złożyć, resztujące zaś $2/3$ części w 30. dniach po prawomocności uchwały, porządek zaspokojenia wierzycieli stanowiącej, stosownie do takowej zapłacić.

Dalsze warunki licytacyi jak niemniej akt oszacowania i wyciąg hipoteczny można w tutejszo - sądowej registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli hipotecznych, którymby uchwała niniejsza za późno doręczoną została, lub którzyby po dniu 14. Kwietnia 1875. do hipoteki powyższej realności weszli kuratorem adwokata Dr. Rosenblatta z substytucyą adw. Kaufmana ustanawia.

Kraków 3. Lipca 1875.

(2659 3—3) **Edykt.**

L. 27973. C. k. Sąd krajowy Lwowski podaje do publicznej wiadomości, że w skutek wezwania c. k. Sądu krajowego wiedeńskiego z dnia 11. Maja 1875. l. 36255 w celu zaspokojenia wywalczonej przez realny kredytowy bank wiedeński przeciw Nachmanowi Bernstein sumy resztującej 59.316 zł. 34 ct. w. a. w rzeczywistem srebrze z odsetkami 10% i przynależytościami przedsięwziętą zostanie publiczna sprzedaż realności tutaj pod l. $136^2/_4$ położonej, do Nachmana Bernstein należącej, pod następującemi warunkami:

1) Za cenę wywołania przyjmuje się wartość pokrycia tej realności w sumie 130.800 zł. w. a.
2) Licytacya ta przedsięwzięta zostanie dnia 2, 23. Września i 14. Października 1875. zawsze o godzinie 10. przed południem, a to w pierwszych dwóch terminach za powyższą cenę lub wyżej, na trzecim zaś i niżej tejże.
3. Chęć kupienia mający ma przed rozpoczęciem licytacyi złożyć 20% od powyższej sumy t. j. 26 160 zł. w. a. w gotówce lub papierach wartościowych, które mają własność do ulokowania pieniędzy pupilarnych.

   Złożone wadyum przez kupiciela zostanie na rachunek resztującej ceny kupna zatrzymanem, uważanem jednakowoż będzie też jako zadatek.
4) W 30. dniach po przyjęciu prawomocności protokołu licytacyjnego do wiadomości sądowej ma kupiciel po potrąceniu 20% resztującą cenę kupna w gotówce do tutejszego Sądu złożyć.

   Wolno jednakowoż jest kupicielowi długi hipoteczne, które bezwątpliwie z ceny kupna mają być zaspokojone i które wierzyciele dalej na przedanej realności pozostawiają, na siebie przyjąć i od ceny kupna potrącić.

   Po potwierdzeniu przedłożonego wykazu uiszczenia resztującej ceny kupna zostanie dekret własności kupicielowi wydanym, tenże w fizyczne posiadanie realności kupionej wprowadzonym i za właściciela tejże zaintabulowanym.
5. Od dnia wprowadzenia kupiciela w fizyczne posiadanie kupionej realności przyjmuje tenże na siebie rządowe podatki, gminne i inne wydatki.
6. Na wypadek niedotrzymania terminu w ustępie 4. zawartym przepada zadatek 20%, realność nabyta na koszta i niebezpieczeństwo kupiciela także niżej ceny pokrycia w jednym tylko terminie zostanie sprzedaną, zaś za ubytek ręczy dawniejszy kupiciel prócz tego całym swym majątkiem.

Dalsze warunki mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 26. Czerwca 1875

Edikt.

Z. 27973. Vom Lemberger k. k. Landesgerichte wird hiemit öffentlich kundgemacht, daß über Ersuchen des Wiener k. k. Landesgerichtes vom 11. Mai 1875 Z. 36255 zur Hereinbringung der von der Realkreditbank in Wien wider Nachman Bernstein ersiegten Restforderung von 59.316 fl. 34 kr. in effectiven Silber sammt 10% Verzugszinsen sammt Nebengebühren die öffentliche Feilbietung der dem Executen Nachman Bernstein gehörigen hierorts gehörigen Realität sub Nr. $136^2/_4$ wird vorgenommen werden und zwar unter nachstehenden Bedingungen:

1. Zum Ausrufspreise wird der ermittelte Deckungswerth dieser Liegenschaft im Betrage von 130.800 fl. österr. W. angenommen.
2. Zur Vornahme dieser öffentlichen Licitation werden drei Termine bestimmt, nämlich am 2 und 23. September und 14. October l J immer um 10 Uhr Vormittags.

   Am 1. und 2. Termine wird die Realität nicht unter dem Deckungswerthe, am 3. Terminen aber auch unter dem Deckungswerthe verkauft werden.
3. Vor Beginn der Feilbietung muß jeder Kauflustige zu Händen der Feilbietungs-Commission 20% des obigen Deckungswerthes sammt dem Betrag 26.160 fl. ö. W. entweder im Baren, oder in solchen an der Wiener Börse notirten Wertheffecten erlegen, welche zur Einlage von Pupilargeldern die gesetzlichen Eignungen besitzen.

   Das Vadium des Erstehers wird als Abschlagszahlung auf den Meistbot und zugleich als Angeld betrachtet, hiebei sind, wenn das Vadium in Wertheffecten erlegt wurde, sind dieselben nach jenem Courswerthe in Verrechnung zu bringen, welcher vor dem Tage der Erstehung zuletzt im ämtlichen Courszettel der Wiener k. k. Börse notirt war.
4. Sobald das Licitations-Protokoll zu Gericht angenommen wird, hat der Ersteher nach Abzug der 20% Drangabe den noch verbleibenden Kaufschillingsrest binnen 30 Tagen nach Rechtskraft des dießfälligen Bescheides im Baren an dieses k. k. Landesgericht zu erlegen.

   Der Ersteher ist aber berechtigt, jene Satzposten, welche zweifellos aus dem Erlöse zur Zahlung gelangen und von den betreffenden Gläubigern auf der verkauften Realität belassen und vom Ersteher zur Bezahlung übernommen werden, in den Kaufschilling einzurechnen.

   Nach Genehmigung des Kaufschillings-Ausweises wird dem Käufer das Eigenthumsdecret der erstandenen Realität ausgestellt, er in den fisischen Besitz derselben eingeführt und als Eigenthümer derselben intabulirt werden.
5. Vom Tage der Einführung in den fisischen Besitz übernimmt der Ersteher die landesfürstlichen Steuern, Gemeinde- und sonstige Abgaben.
6. Den im 4. Absatze bestimmten Zahlungstermin hat der Ersteher umso pünktlicher einzuhalten, widrigensfalls die 20% Darangabe zur Befriedigung der Satzgläubiger verfallen und die Executionsführer als auch der Eigenthümer der feilgebotenen Liegenschaft berechtigt sein sollen, diese neuerdings auf Kosten und Gefahr des säumigen Erstehers ohne Schätzung und bei einem einzigen Feilbietungstermine um den früher erzielten Meistbot ausrufen zu lassen, und dieselbe auch unter dem angenommenen Deckungswerthe hintangeben, wobei dann der frühere Ersteher für den Betrag, um welchen der spätere Erlös gegen den früheren zurückbleibt, mit seinem ganzen Vermögen zu haften.
7. Die Uebertragungsgebühr hat der Ersteher noch außer dem Kaufschillinge selbst zu tragen.

Die übrigen Bedingungen können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Vom k. k. Landesgerichte.

Lemberg, am 26. Juni 1875,

(2716 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5523. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż realności pod l. 169 w Białej położonej Karola Geyera własnością będącaj rezolucyą z dnia 13 Maja 1875. l. 3738 w celu zaspokojenia wierzytelności E. Pongratza w kwocie 15.000 zł. w. a. dnia 16. Sierpnia 1875. o godzinie 10. przed południem odbędzie się w Sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z powyższej daty objętemi z tą odmianą, iż realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Biała, 16. Lipca 1875.

(2717 2—3) **Edykt.**

L. 8489. C. k. Sąd powiatowy w Brodach wzywa z miejsca pobytu nieznaną Karolinę Oehlschläger do dziedziczenia spadku po braciach jej Samuelu Edwardzie dw. im. i Adolfie Oehlschlägerach na podstawie prawa powołaną, ażeby do roku w tym Sądzie się zgłosiła i deklaracyę do spadku wniosła, inaczej bowiem pertraktacya spadkowa zresztą spadkobiercami i z kuratorem dla niej w osobie adw Dr. Ornsteina ustanowionym przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy

Brody dnia 31. Marca 1875.

(2660) **Erkenntniße.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt 1. des in der Nr. 27 der Zeitschrift „Neue finanzielle Fragmente" vom 12. Juli 1875 enthaltenen Artikels unter dem Titel „Volkswirthschaftliche Factoren" das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe, letzterer auch nach Art. III des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 1863, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Zugleich wird die von der k. k. Sicherheitsbehörde am 11. Juli d. J. verfügte Beschlagnahme dieser Druckschrift nach §§. 487—489 St. P. O. bestätigt und nach §. 37 P. G. die Vernichtung der saisirten Exemplare ausgesprochen.

Wien, am 14. Juli 1875.

Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 9. Juli 1875, Z. 19273, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Skromný počátek díla velikého" in der Zeitschrift „Pokrok" Nummer 186 vom 7. Juli 1875 begründet den Thatbestand des im §. 65 a St. G. normirten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und und 493 St. P. O das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k Landesgericht als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 9 Juli 1875, Zahl 19310, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Koloman Tisza und das neue ungarische Parlament" in der Zeitschrift „Politik" (Morgenausgabe) Nr. 186 vom 7. Juli 1875 begründet den Thatbestand des im §. 65 a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe; der in derselben Nummer vorkommende Correspondenzartikel „Wien, 5ten Juli (O.-C.)," dann der mit den Worten „Die Stimmung in Böhmen" beg. Art. begründen den des im §. 300 normirten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. das objective Strafverfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 9. Juli 1875 Z. 19312, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Pohřeb J. V. císaře a krále Ferdinanda v Praze" in der Zeitschrift „Čech" Nr. 152 vom 7. Juli 1875 begründet den Thatbestand des im §. 24 des Preßgesetzes vom 17 December 1862, Reichs-Gesetz-Blatt, Nr 6 ai 1863, bezeichneten Vergehens und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Kreisgericht in Leitmeritz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 9. Juli 1875, Nr. 3293, zu Recht erkannt:

Der Inhalt der Notiz unter der Rubrik „Tagesneuigkeiten" mit der Aufschrift „Ueber den Brünner Arbeiterstricke" in der Zeitschrift „Leitmeritzer Zeitung" Nr. 54 vom 7. Juli 1875 begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §§. 300 und 302 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Spalato hat auf Antrag der kaiserl. königl. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 6. Juli 1875, Z 2323 pen. zu Recht erkannt:

Der Inhalt der Artikels mit der Aufschrift „Un nuovo principio di politica internazionale" und „Ci scrivono da Zara" in Nr. 36 der Zeitschrift „L'Avvenir" vom 5. Juli 1875 begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §. 300 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(2686) **Edykt.**

L. 1690. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski ogłasza niniejszem, że uchwałą z d. dzisiejszego wybór p. adw. Dr. Psarskiego tymczasowego zarządcy masy upadłości Chaskla Ingbera stałym zarządcą a pana adw. Dr. Forysta zastępcą tejże masy zatwierdzeni zostali.

Tarnów dnia 25. Lutego 1875.

(2657) **Ogłoszenie.**

L. 36760. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych na dniu 7. Lipca 1875. przy firmie: „Pierwsza związkowa drukarnia we Lwowie, Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką" uwidocznionem zostało, że zamiast byłego dyrektora p. Antoniego Trompeteura nowo wybranym został na dyrektora wyż rzeczonego Towarzystwa p. Antoni Mańkowski, zaś na kasyera pan Albin Todschindler i że wedle statutów do podpisywania i zastępywania Towarzystwa rzeczonego dyrektor i kasyer wspólnie uprawnieni są.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 7. Lipca 7875.

(2683) **Obwieszczenie.**

L. 10.442. Samborski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, że do rejestru Stowarzyszeń wpisaną została firma: „Stowarzyszenie zaliczkowe rolnicze w Żurawnie — zarejestrowane z ograniczoną poręką", z siedzibą w Żurawnie.

Celem Stowarzyszenia jest, przez łączenie zasobów pieniężnych i za pomocą wzajemnego wspólnego kredytu dostarczanie członkom pożyczek w gotowych pieniądzach do obrotu w rolnictwie i przemyśle rolniczym potrzebnych

Przewodniczącym dyrektorem jest Michał Czajkowski, właściciel dóbr ziemskich zamieszkały w Żyrawie; dyrektorem kasyerem Ignacy Janiszewski właściciel realności zamieszkały w Żurawnie, a dyrektorem kontrolerem ksiądz Michał Szamota proboszcz obrządku rz. kat. zamieszkały w Żurawnie.

Dyrekcya zastępuje Stowarzyszenie sądownie i pozasądownie, a do ważności zobowiązań potrzeba podpisu dwóch członków Dyrekcyi, które to podpisy pod firmą Stowarzyszenia kładną się.

Udział każdego członka musi wynosić najmniej 20 zł. a w. i musi być co najmniej w 40tu miesięcznych ratach po 50 ct. składanym. Za zobowiązania Stowarzyszenia ręczą członkowie aż do 10 krotnej wysokości swych udziałów.

Wszelkie ogłoszenia w sprawach Stowarzyszenia umieszczanemi będą w jednym z dzienników lwowskich i jeżeli wychodzą od Rady zawiadowczej, będą podpisywane przez prezesa i jednego członka, a jeżeli wychodzą od Dyrekcyi przez dwóch członków tejże.

Sambor dnia 30. Czerwca 1875.

(2663 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 6762. C. k. miejsko delegowany Sąd powiatowy w Tarnopolu oznajmia, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Rusianówce dnia 4. Sierpnia 1875., w gminie katastralnej Bajkowce zaś dnia 16. Sierpnia 1875. się rozpoczną.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może przed dochodzeniami kierującym się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia i ochrony swych praw za stosowne uzna.

Tarnopol, dnia 18. Lipca 1875.

(2721 2—3) **Edykt.**

L 8074. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie wzywa niniejszem obecnego posiadacza zagubionego kwitu c. k. Urzędu podatkowego w Śniatynie z dnia 10. Stycznia 1871 L. 1171 na złożone w tym urzędzie dla gminy Popieluiki dwie obligacye długu państwa mianowicie: obligacye Nr. 62.985 z dnia 1. Marca 1858 na 360 zł. i Nr. 16.425 z dnia 1. Kwietnia 1856 na 121 zł. opiewające, by rzeczony kwit w przeciągu jednego roku Sądowi tutejszemu okazał, inaczej bowiem takowy za zgasły i umorzony uważanym będzie.

Stanisławów dnia 1. Lipca 1875.

(2715 2—3) **Edykt.**

L. 30.055. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszem wiadomo czyni, że ku zaspokojeniu przyznanych c. k. uprzyw.. galic. akcyj. Bankowi hipotecznemu kwot 414 zł. w. a. z 6% odsetkami zwłoki od dnia 29. Listopada 1872 bieżącemi, i pół procentową prowizyą w kwocie 2 zł. 7 ct. w. a., 414 zł. wraz 6% odsetkami zwłoki od 29. Listopada 1873 bieżącemi, i pół procentową prowizyą w kwocie 2 zł. 7. ct. w. a., 414 zł. w. a. z 6% odsetkami zwłoki od 29 Maja 1874 bieżącemi, i pół procentową prowizyą w kwocie 2 zł. 7 ct. w. a., kwoty 7333 zł. 77 ct. a. w. z odsetkami po 7% od dnia 29. Listopada 1874 bieżącemi, tudzież przyznanych kosztów sporu w kwocie 37 zł. 21 ct. w. a., jako też kosztów teraźniejszych w kwocie 25 zł. 97 ct. w. a., przymusową sprzedaż realności pod L. 554 2/4 we Lwowie położonej, na rzecz p. Mirli Ornstein wedle Dom. 51 pag. 77 n. 10 haer. w jednej połowie, a na rzecz pp. Julii Ornstein zamężnej Wechsler, Fryderyki Ornstein 1. o. Kalinowskiej 2. o. Byk, Maksa Wolfa d. i. Ornstein. Józefa Hersza d. i. Ornstein jak Dom. 51 pag. 78 n. 12 haer. w drugiej połowie jako własność intabulowanej, przy terminach licytacyjnych 26. Sierpnia, 23. Września i 28. Października 1875 każdą razą o godzinie 10 przed południem, przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa powyższej realności w kwocie 25.769 zł. w. a. wadyum 10% od ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w registraturze tusądowej.

O czem się wszystkich wierzycili hipotecznych do rąk własnych nieznanych zaś i tych, którzyby po dniu wydnia ekstraktu tabularnego t. j. po dniu 1. Maja 1875 do tabuli weszli, lub którymby uchwała ta licytacyę dozwalająca, lub późniejsze uchwały w tej sprawie doręczone być nie mogły przez kuratora w osobie adw. dra. Hryszkiewicza z zastępstwem adw. dra. Reicha ustanowionego zawiadamia.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 10. Lipca 1875.

(2649 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2818. W sprawie egzekucyjnej Markusa Salika przeciw Ludwikowi i Annie Wojnarskim pto. 50 zł. w. a. z pn. odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w dn. 20. Sierpnia, 24. Września i 29. Października 1875. każdą razą począwszy od godziny 10. zrana, egzekucyjna sprzedaż budynku pod Nr. C. 138 w Łańcucie i gruntu pod l. parc. 942, 943 i 944 w Kątach miejskich, przy pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 900 zł. lub powyżej, przy trzecim terminie poniżej ceny szacunkowej.

Zakład 90 zł. w. a.

Wypłata ceny w dniach 30., po prawomocności aktu licytacyjnego; akta opisania i oszacowania i reszta warunków złożone w Sądzie do wolnego przejrzenia.

Łańcut dnia 4. Maja 1875.

(2648 3—3) **Edykt.**

L. 3975. C. k. Sąd powiatowy w Gródku uwiadamia, że na zaspokojenie kwoty 208 zł. w. a. z większej sumy 400 zł. w. a. pochodzącej z odsetkami po 26% od 27. Stycznia 1875. bieżącemi, kosztami egzekucyi w kwotach 5 zł. 3 ct., 5 zł. 56 ct., 4 zł. 47 ct. i 3 zł. 56 ct. w. a. już przyznanemi i niniejszym w kwocie 8 zł. 26 ct. przysądzonemi, egzekucyjna licytacya dłużniczych realności w Gródku pod l. 149 i 153 położonych ciała tabularnego nie stanowiących, odbędzie się w tutejszym Sądzie na dniu 5. Sierpnia 1875., na dniu 9. Września 1875. i na dniu 28. Października 1875. każdą razą o godzinie 10. zrana.

Za cenę wywołania stanowi się suma 665 zł. w. a. jako cenę szacunkową sprzedać się mających realności.

Wadyum wynosi kwotę 66 zł. 50 ct.

Inne warunki licytacyi wolno chęć kupienia mającym w tutejszo-sądowej registraturze wglądnąć.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Gródek 4. Czerwca 1875.

Doniesienia prywatne.

Przestroga!

W przekonaniu, że kursują weksle z fałszowanym podpisem moim, — ogłaszam, że żadnych weksli nie podpisywałam, zatem i takowych płacić nie będę.

Julja z Modrzejowskich Bieykowska.

2719 2—2

L. 2962 **Obwieszczenie.** 2711 2—3

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 Ustaw, kapitały 26742 zł. 38 ct. i 27470 zł. 96 w. a. listami zastawnemi z większych sum 30700 i 27900 zł. w. a. na hypotekę dóbr Mikołajów i Sterkowce w powiecie Brodzkim położonych W. Panom Mójżesza Hersch Tieger, Manasche Fisch, Isaaka Safir i Dawida Boydek własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1. Lipca 1874 jeszcze pozostałe wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielom tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hypotece podległych do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie dnia 14. Lipca 1875

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.